

Wielka stocznia powstaje nad Odrą w okolicach Głogowa

W Głogowie trwa budowa największego w tym mieście zakładu produkcyjnego — stoczni rzecznej. Całkowite oddanie do użytku tego obiektu przewidziane na rok 1955, będzie miało poważne znaczenie dla aktywizacji gospodarczej miasta i okolicy Głogowa.

Nad brzegiem Odry wyrosły przestronne, jasne hale produkcyjne, wyposażone w urządzenia gwarantujące robotnikom dogodne warunki pracy. W halach montuje się nowoczesne maszyny produkcji krajowej oraz sprowadzane ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W najbliższym czasie brygady budowlane rozpoczną budowę dalszych budynków gospodarczych i administracyjnych.

Województwo opolskie oraz 148 powiatów przekroczyło 90 proc. planu obowiązkowych dostaw

18 bm. powiat Głubczyce — jako ostatni w woj. opolskim przekroczył 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa. Jest to czwarte po województwach: krakowskim, stalinogrodzkim i gdańskim — województwo, które przekroczyło 90 proc. planu obowiązkowych dostaw z tegorocznego zbiorów.

W dniu 18 bm. również powiaty: Wrocław i Legnica w woj. wrocławskim przekroczyły 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Ogólna więc liczba powiatów, w których roczne plany skupu zboża z tegorocznego zbiorów wykonano co najmniej w 90 proc. wzrosła do 148.

Nowy rząd fiński

HELSINKI (PAP) Prezydent republiki fińskiej Paasikivi zatwierdził skład nowego rządu utworzonego przez dyrektora naczelnego banku fińskiego Sakari Tuomioja.

Ministrem spraw zagranicznych w nowym rządzie został Ralf Terngren. Według oficjalnej wersji, rząd składa się z „fachowców”. W rzeczywistości jednak najważniejsze stanowiska w gabinecie zostały obsadzone przez przedstawicieli skrajnie reakcyjnych stronnictw.

Młodzież Gujany brytyjskiej walcząca o niezawisłość może liczyć na solidarność młodzieży całego świata

BUDAPESZT (PAP) Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił odezwę do młodzieży Gujany brytyjskiej.

Odezwa przypomina, że rząd brytyjski używając metod, które są brutalnością przypominają najgorsze tradycje wypraw kolonialnych, usiłuje pozbawić ludność Gujany jej konstytucji i wybranego w sposób demokratyczny rządu.

— Nie ulega wątpliwości — stwierdza dalej odezwa — że kolonizatorom nie udało się złamać woli oporu młodzieży i całej ludności Gujany. Nie udało im się pokonać narodu Gujany, ponieważ walczą oni o słuszną sprawę — o swą niezawisłość narodową i o pokój. Strajk powszechny, którym ludność Gujany odpowiedziała na drakońskie zarządzenia władz brytyjskich, jest tego wymownym dowodem.

Kolonizatorzy liczyli na oddalenie i izolację Gujany, lecz przeliczyli się całkowicie: — Młodzież Gujany mogła się przekonać podczas III Światowego Kongresu Młodzieży, że sympatia i solidarność młodzieży całego świata są po jej stronie.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w imieniu 83 milionów swych członków przesyła młodzieży Gujany wyraz solidarności. Zwraca się ona do wszystkich wchodzących w jej skład organizacji z apelem, aby poparły aktywnie walkę młodzieży Gujany. SFMD domaga się, aby władze brytyjskie cofnęły zarządzenia wydane w Gujanie oraz by szanowały wolę narodu Gujany, który chce być wolnym i niezależnym i żyć pod władzą swego wybranego w sposób demokratyczny rządu.

15 żołnierzy zginęło w katastrofie lotniczej

NOWY JORK (PAP) W pobliżu miejscowości Fort Bragg (stan północna Karolina) rozbił się wojskowy samolot transportowy typu „C-119”, który brał udział w grupowych ćwiczeniach spadochroniarzy. Pod szczytami samolotu zginęło 15 żołnierzy.

4

ILUSTROWANY

Cena 20 gr

KURIER POLSKI

ROK IX (1953)

Czwartek, 19 listopada

Nr 276 (2777)

Produkując więcej i lepiej przyspieszamy realizację uchwał IX Plenum

Masy pracujące rozważają wnioski płynące z uchwał historycznego Plenum KC PZPR

„...Hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi może być obecnie wysunięte realnie na czoło naszych zadań polityczno-gospodarczych właśnie dlatego, że jego realizację umożliwiają dziś w coraz szerszym zakresie nasze osiągnięcia w rozbudowie przemysłu” — powiedział Bolesław Bierut na IX Plenum KC PZPR.

Aby pomnożyć te osiągnięcia, aby przyspieszyć wzrost stopy życiowej — aktywiści partyjni, związkowi i młodzieżowi, załogi tysięcy fabryk, kopalń i hut rozważają co można usprawnić i udoskonalić w pracy, jak produkować więcej i lepiej.

W wielu hutach i kopalniach Śląska wprowadzono już zbiorowe czytanie też do dyskusji przed II Zjazdem Partii, w innych wykładowcy prowadzący szkolenie ideologiczne dla członków partii i bezpartyjnych, poświęcają specjalne zebrania na omówienie wytycznych IX Plenum.

W hucie „Baildon” żywo dyskutuje załoga nad programem polepszenia warunków bytowych całej ludności w latach 1954—1955.

Kierownik zmianowy w hucie „Baildon”, Jan Niklasinski stwierdza:

„My, hutnicy, musimy jeszcze bardziej walczyć o podniesienie produkcji stali, o wyeliminowanie braków, aby nadal szybko rosło nasze budownictwo, aby stworzyć mocną bazę dalszej mechanizacji rolnictwa, od którego zależy w znacznej części poziom naszego życia.”

ŁÓDŹ. W ZPB im. Stalina w oparciu o tezy opracowano nowe, atrakcyjne metody agitacji pogładowej. W salach produkcyjnych obok „Błyskawicy”, mówiący o konieczności dalszego zwiększenia wysiłku w walce o plan, wywieszono transparenty z mobilizującymi napisami. Jeden z transparentów głosi: „Większość z ZPB im. Stalina — walczy z marnotrawstwem”.

Złożenie wieńca na grobie żołnierzy polskich poległych we Francji

PARYŻ (PAP). Dnia 11 listopada br. konsul Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Strassburgu w towarzystwie delegacji Polonii francuskiej złożył wieńiec na cmentarzu w miejscowości Dieuze, gdzie pochowani są polscy żołnierze I dywizji Grenadierów.

Chłopi odpowiadają na obniżkę cen zbiorowymi dostawami zboża

Chłopi woj. łódzkiego z każdym dniem zwiększają dostawy ziarna do punktów skupu. Poważna poprawa nastąpiła już w powiatach: Łowicz, Łęczyca i Sieradz, w których dostawy zboża przebiegały dotychczas opieszale. Obecnie chłopi tych powiatów wykonują i przekraczają dzienne plany dostaw.

W pow. Kutno dostawy ziarna w większości gmin wzrosły średnio o dalszych 10 procent.

z KRAJU

GDANSK. 37 różnych artykułów produkować będzie Stocznia Gdańska. Załoga postanowiła wykorzystać odpady metali i drzewa do produkcji wielu cennych artykułów gospodarstwa domowego, okuć budowlanych i stolarskich oraz różnych wyrobów dla gospodarstw wiejskich.

WARSZAWA. Na Politechnice Warszawskiej po trziedniowych obradach zakończyła się I Sesja Naukowa Młodych Pracowników Nauki. Sesja była przeglądem pracy naukowo-badawczej adiunktów, aspiantów, asystentów i niektórych przodujących studentów tej uczelni.

ZAKOPANE. W nowowbudowanych tatrzańskich schroniskach wysokogórskich, w dolinie Chochołowskiej i w dolinie Pięciu Stawów, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zainstalowało radawco — odbiorcze krótkofalowe aparaty radiowe. Urządzenia te pozwolą na utrzymywanie stałej łączności pomiędzy schroniskami i ich centralą w Zakopanem.

POZNAN. Stale zwiększając swą produkcję dla potrzeb miast i wsi Koneckie Zakłady Odrzeczne. W czynie październikowym dały one dodatkowo ok. 50 ton różnych odlewów, a m. in. naczyń kuchennych, odlewów pieców itp.

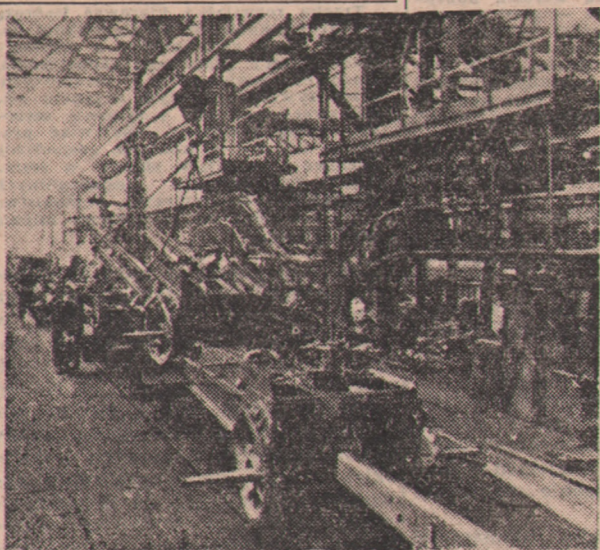
ŁÓDŹ. W woj. łódzkim o sukcesie zakończenia realizacji zadań rocznych zameldowały załogi Zakładów Wyróbów Filcowych im. Kościuszki.

Poważne zadania mają do spełnienia Powiatowe Domy Kultury w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR

W dniu 18 bm. zakończyła dwudniowe obrady — zwołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — krajowa narada kierowników powiatowych domów kultury. Celem narady, która zgromadziła przeszło 100 kierowników powiatowych i wiejskich domów kultury, było przedyskutowanie zadań tych placówek w świetle uchwał IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR oraz w obliczu zbliżającego się 10-lecia Polski Ludowej.

Na naradzie wskazywano, że IX Plenum KC PZPR stawia przed pracownikami frontu ideologicznego, jakimś są kierownicy powiatowych domów kultury, szczególnie poważne zadania. Najważniejsze z nich — to przekazywanie społeczeństwu obywatelskiego ładunku ideologicznego IX Plenum, ukazywanie perspektyw przez nie nakreślonych. Należy wykorzystać wszystkie formy pracy kulturalno-oświatowej, ażeby w świadomości mas pracujących miast i wsi jeszcze bardziej ugruntować rozumienie dla tezy i wytycznych kierownictwa Partii. Zadanie to wymaga pogłębienia i podniesienia na wyższy poziom pracy ideologiczno-wychowawczej powiatowych domów kultury.

W ciągu dwu dni obrad uczestnicy narady wzięli udział w seminariach na temat pracy wzorowego domu kultury, organizacji pracy gabinetu metodycznego oraz na temat pracy masowo-politycznej w okresie jesienno-zimowym.



śnią br. przez Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanawia dalsze wyposażenie ośrodków maszyn rolniczych i traktorów.

W okresie od 1954 r. do 1 maja 1957 r. rolnictwo Związku Radzieckiego otrzyma m. in. 500 tys. traktorów zwykłych (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) i 250 tys. traktorów do upraw międzyrzędowych.

Na zdjęciu: Taśma montażu traktora S-80 w Czelabińskiej Fabryce Traktorów im. Stalina.

Foto - CAF

Wielkie sukcesy budowniczych Nowej Huty

W tych dniach załoga produkcyjna w wydziale szamotowego wytwórni materiałów ogniotrwałych w nowohuckim kombinacie włączyła do normalnej pracy ostatni z kolei piec okresowy. W ten sposób już wszystkie piece okresowe wybudowane w

wydziale szamotowym WMO podjęły produkcję.

Pierwsze transporty ogniotrwałej cegły szamotowej wyprodukowanej w nowohuckiej wytwórni skierowane zostały do rejonów stalowni i walcowni.

Po uruchomieniu wszystkich pieców okresowych w wydziale szamotowym, załoga pracuje obecnie nad szybkim przekazaniem zespołom produkcyjnym pieców tunelowych.

Admirał amerykański pertraktuje o bazy z rządem greckim

Agencja TASS donosi z Aten, że przybył tam amerykański wiceadmirał Wright, który przeprowadzi rozmowy z rządem greckim w sprawie budowy amerykańskich baz morskich na terytorium Grecji.

Na szczytach kilkudziesięciometrowej wysokości kominów przyszytych pieców węglnych nowohuckiej walcowni — wykwitły wiechy murarskie. W tych dniach brygady wznoszące te kminy zameldowały: „Prace w zakresie murów czerwonych zakończyliśmy na 45 dni przed zaplanowanym terminem”.

Sukces ten budowniczy kominów, zawdzięczają przede wszystkim pełnej realizacji zobowiązań państwowych i solidarności organizacji pracy na budowie.

Budowniczy nowohuckiego zgrata, betonowa zakończyli przedterminowo betonowanie jednej z najważniejszych części fundamentów tego koła. Roboty te pochłonęły ponad 210 ton żelaza zbrojeniowego, blisko 60 km rur i przewodów oraz ponad 4.500 metrów sześciu betonu.

Układ wojskowy między Turcją a Irakiem

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Bejrutu:

Jak podaje dziennik „Ar-Rauad” przed paroma dniami podpisany został w Bagdadzie układ turcko-iracki „o przyjaźni i nieagresji” na okres 25 lat.

Agencja Reutersa podkreśla, że układ ten przewiduje współpracę między Turcją a Irakiem w dziedzinie wojskowej.

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega amerykańskiego w NRD

BERLIN (PAP) Jak donosi dziennik „Neues Deutschland”, władze bezpieczeństwa NRD aresztowały jednego z przywódców służby szpiegowskiej generała Gehlena, b. majora i dowódcę pułku Wehrmachtu — Wernera Haase, który operował w demokratycznym sektorze Berlina.

ze ŚWIATA

* **NOWY JORK.** Dnia 16 bm. Komisja Polityczna NZ kontynuowała dyskusję nad projektem rezolucji 14 państw i poprawkami do tej rezolucji.

* **SOFIA.** W atmosferze ogólnego entuzjazmu odbywają się w Bułgarii wiecze przedwyborcze, na których wysuwani są kandydaci na deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

* **KAESONG.** Wskutek torpedowania akcji wyjątkowej przez stronę amerykańską oraz działających na jej rozkaz agentów Li Syn Mana i Czang Kal-Sze-ka, akcja ta musiała znów zostać zawieszona w dniu 17 listopada.

* **PARYŻ.** Akcja protestacyjna we Francji przeciwko układowi z Bonn i Paryża rozwija się nadal pod znakiem szerokiej jedności.

* **MOSKWA.** Młodzież radziecka obchodziła uroczystości 17 listopada br. Międzynarodowy Dzień Studenta. Na wydziałach uczelniach i w szkołach Moskwy odbyły się akademie młodzieżowe, na których wygłoszono referaty i odczyty poświęcone walce postępowej młodzieży o swe prawa, o pokój i umocnienie przyjaźni między narodami.

* **WIEN.** Według informacji prasy demokratycznej, amerykańskie władze wojskowe podjęły intensywne prace nad rozszerzeniem baz we francuskiej strefie okupacyjnej Austrii.

* **PARYŻ.** Zakończył tu obrady krajowy kongres związków zawodowych marynarzy. Jedną z rezolucji uchwalonych przez kongres wymienia postulaty marynarzy w dziedzinie poprawy warunków bytu.

* **DELHI.** Komitet obrońców pokoju w Karaczi dał wyraz poważnemu zaniepokojeniu w związku z informacjami o projektowanym sojuszu militarnym między USA a Pakistanem.

Doniosłe zadania Ligi Kobiet

w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Uchwała Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet na posiedzeniu w dniu 16 bm. podjęło uchwałę, stanowiącą wytyczne pracy organizacji na najbliższy okres.

Uchwała podkreśla na wstępie, że od wysiłku całego narodu, a więc i od wyjątkowej pracy kobiet polskich — robotnic, chłopek i inteligentek pracujących — zależy realizacja wytyczonych przez IX Plenum zadań w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

„Sprawa budowy socjalizmu w naszym kraju i sprawa wzrostu dobrobytu mas pracujących — głosi uchwała — jest sprawą każdej kobiety polskiej i wiąże się nierozdzielnie z żywymi interesami kobiet, gdyż tylko socjalizm — jak wskazuje przykład Związku Radzieckiego — daje kobiecie faktyczne równouprawnienie w życiu.”

W uchwale Zarząd Główny Ligi Kobiet stawia przed całą organizacją następujące zadania:

Po pierwsze — zadaniem naszej organizacji jest prowadzenie szerokiej pracy masowo-politycznej w kierunku mobilizacji kobiet do udziału w socjalistycznej produkcji, do podwyższania kwalifikacji zawodowych, wzmocnienia walki o oszczędność i wysoką jakość produkcji.

Po drugie — wykorzystując wszelkie środki organizacyjne i propagandowe należy wzmocnić aktywizację pracujących kobiet wiejskich w walce o stałe podnoszenie produkcji rolnej i zwierzęcej.

W tym celu trzeba nieustannie mobilizować mało- i średniorolne chłopki:

- do wykorzystywania wszystkich rezerw produkcyjnych w ich gospodarstwach,
- do jak najszybszego rozwijania hodowli bydła i trzody zwierzęcej w ramach konkursu hodowlanego organizowanego przez Zarząd Główny ZSCh i Ligi Kobiet,
- do zdobywania i stosowania w codziennej praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy agrotechnicznej,
- do pełnego i terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa, a zwłaszcza obowiązków dostaw zboża, prowadzić należy szeroko pracę uświadamiającą wśród członkiń i żon członków spółdzielni produkcyjnych o konieczności systematycznego wychodzenia do prac polowych, propagować wśród członkiń siódmienną naukę metody organizacji pracy w rolnictwie,
- zachęcać członkiń rodzin spółdzielców do wstępowania na statutowe członkinie spółdzielni produkcyjnych, współdziałać ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa w nabywaniu pracownic PGR w walce o wysoką wydajność i oszczędność produkcji, we włączaniu robotnic rolnych do wszystkich systemów szkolenia zawodowego, w odcinaniu stałą troską kobiety pracujące i jej dzieci, prowadzić pracę nad mobilizowaniem kobiet i dziewcząt wiejskich do przeskoczenia zawodowego i wykorzystywania zdobytej wiedzy w walce o rozwój i postęp gospodarki rolnej w swojej gromadzie.

Po trzecie — rozwinąć należy szeroką działalność wśród kobiet w miejscu zamieszkania w mieście i na wsi, mobilizować je do jak najbardziej aktywnego udziału we

wszystkich formach walki z przejawami biurokratyzmu, niedbalstwa i bezduszności w stosunku do potrzeb i bolączek człowieka pracy. W tym celu najlepszy aktyw kobiecy z miast i wsi winien się włączyć do wszystkich form kontroli społecznej, jak komisje rad narodowych, komitety członkowskie, rady spółdzielcze itd.

Trzeba rozwijać i kierować tworząc inicjatywą kobiet w rozwiązywaniu bolączek życia codziennego, w usprawnianiu pracy placówek zaopatrzenia, placówek socjalnych i usługowych, przekazywać terenowym organom administracji potrzeby i życzenia szerokiej rzeszy kobiecej, ubożając pracujące kobiety w miastach, gospodynie domowe i pracujące chłopki w śmiałym krytykowaniu poszczególnych przejawów biurokratyzmu, niedbalstwa i bezduszności, marnotrawstwa mienia społecznego.

Uchwała stwierdza dalej, że w dotychczasowej swej działalności Liga Kobiet spełniła ogromną rolę w wprowadzeniu kobiet na drogę walki o zbudowanie socjalizmu. Obok osiągnięć w swej pracy Liga Kobiet dopełnia jednak szereg błędów polegających m. in. na słabej pracy wśród gospodyń domowych i wiejskich, a także wśród inteligencji zawodowej i twórczej, na nieuktywianiu szerokiego aktywu społecznego oraz niewypracowaniu dostatecznie elastycznych form organizacyjnych, które by dawały Lidze Kobiet

Kulisy wizyty Eisenhowera w Kanadzie

NOWY JORK (ZAP). Prezydent Eisenhower powrócił do Stanów Zjednoczonych z Kanady. Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej i kanadyjskiej, główny cel wizyty prezydenta Eisenhowera w Kanadzie polegał na tym, aby w jeszcze większym miarze włączyć ten kraj do przygotowań wojennych Stanów Zjednoczonych. Prezydent Eisenhower miał również omówić sprawę stosunków gospodarczych kanadyjsko-amerykańskich, które wyraźnie się zaostrzyły w ostatnim czasie.

Dnia 14 bm. Eisenhower wygłosił w Ottawie obszernie przemówienie na wspólnym posiedzeniu Senatu i Izby Gmin. Przemówienie to było apoteozą polityki zagranicznej i polityki wysiłku zbrojeni prowadzonej przez USA.

Nawiązując do sprzeczności gospodarczych między USA a Kanadą, Eisenhower stwierdził tylko, że utworzona została wspólna amerykańsko-kanadyjska komisja gospodarczo-handlowa. Równocześnie dał on do zrozumienia, że kanadyjczy nie powinni liczyć na obniżenie amerykańskich barier celnych.

Po wyjeździe Eisenhowera opublikowano w Ottawie wspólny komunikat amerykańsko-kanadyjski. Główną uwagę poświęca komunikat zagadnieniom wojskowym. Stwierdza on, że Kanada i Stany Zjednoczone „podejmują dalsze wysiłki, aby zapewnić swe bezpieczeństwo”, tzn. kontynuują i rozszerzają swe przedsięwzięcia w dziedzinie wojskowej.

Jeśli chodzi natomiast o niezwiązane dla Kanady problemy gospodarcze, komunikat stwierdza tylko krótko, że „wyrażono żądanie z powodu utworzenia wspólnej komisji amerykańsko-kanadyjskiej do spraw handlu i spraw gospodarczych”.

Militaryści amerykańscy odbudowują lotnictwo Niemiec Zachodnich

NOWY JORK (PAP). Dziennik amerykański „Nation” opublikował artykuł Milтона Friedmana, który mówi o staraniach kół rządzących USA, by przy pomocy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych odbudować armie zachodnio-niemieckie.

Friedman podaje, że 21 października zaproszeni zostali do Białego Domu, Messerschmitt, Helmut Sachse, Gerhard Fieseler i inni właściciele fabryk samolotów. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie. Do amerykańskiego sekretarza stanu Johna Foster Dullesa i ministra obrony Wilsona skierowane zostały liczne protesty. Protesty te pozostały bez odpowiedzi.

Stan pogody

Jak podaje PIHM — chmurno z wiejszymi przejaśnieniami lub rozproszonymi. Nocą i rano mgły lub zamglenia. Temperatura minimalna na wybrzeżu około 0 st., poza tym kilka stopni poniżej 0 st. W ciągu dnia temperatura w granicach od 4 st. na wschodzie do 8 st. na wybrzeżu i zachodzie kraju. Wiatry na ogół słabe z kierunków zmiennych, przeważnie jednak południowe.

możność szerszego powiązania z masami.

Dla uniknięcia tych błędów Liga Kobiet winna całą swoją energię skierować na teren miejsca zamieszkania kobiet.

„Winnyśmy — głosi uchwała — nieustannie poszerzać sieć kół blokowych Ligi Kobiet i równocześnie pogłębiać ich pracę przez codzienne wiązanie ich z działalnością komitetów blokowych, komitetów rodzicielskich, komitetów członkowskich, komitetów Frontu Narodowego.”

Organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołową naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregów organizacji w miejscu zamieszkania.

Organizacja nasza nie może oddalić się od ogólnych zadań stojących przed kobietami pracującymi zawodowo, gdyż są to zadania wspólne dla wszystkich kobiet, dla całego narodu, zadania, którymi na co dzień powinna żyć nasza organizacja.

W okresie, kiedy wysiłki naszego państwa skierowane są na podniesienie gospodarki rolnej, należy uaktywnić sekcje wiejskie, które winny stanowić zespół działających wiejskich skupiających się przy zarządkach powiatowych LK, najściślej powiązanych w swej pracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i wspólnie z nim realizujących zadania w pracy z kobietami wiejskimi.

Uchwała, wskazując dalej na potrzebę zacieśnienia więzi z kobietami wiejskimi, zaleca, aby kobiety — członkinie kół blokowych brały żywy udział w ruchu łączności miasta ze wsią.

W końcowej części uchwały czytamy:

„Praktyka organizacyjna wykazała, że istnieje pełna możliwość prowadzenia pracy przy pomocy setek tysięcy aktywistek społecznych. Organizacja nasza winna uruchamiać do pracy tysiące ofiarne aktywu społecznego spośród produkujących kobiet w mieście i na wsi, pamiętając o tym, że praca społecznego aktywu kobiecego jest podstawowym warunkiem realizacji naszych zadań.”

Zarząd Główny Ligi Kobiet wyraża głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących kobiety polskie wzmocnią swój twórczy wysiłek i na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjdą z konkretnymi osiągnięciami w realizowaniu ogólnych zadań stojących w chwili obecnej przed całym naszym narodem.”

Notoryczny oszust skazany na 12 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę notorycznego przestępcy Stanisława Adaszyńskiego, który wykorzystując brak czujności i gapiostwo ze strony pracowników niektórych central handlowych i instytucji, dokonał szeregu poważnych oszustw.

Wyrokiem sądu Adaszyński skazany został na karę 12 lat więzienia oraz 10 tys. zł grzywny, osk. Stanisław Puchalski — paser i współnik oszustwa na karę 6 lat więzienia i 2 tys. zł grzywny, osk. Kazimierza Starka — pomocnika paserskiego sąd skazał w trybie zwykłym na karę roku i 4 mies. więzienia. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Jak wykazał przewód sądowy osk. Adaszyński za pomocą sfalszowanych pieczęci i zaświadczeń oraz wykorzystując bezduszne podejście do swoich obowiązków niektórych urzędników poszczególnych instytucji dokonywał fikcyjnych zamówień handlowych, wydłużając w ten sposób m. in. w Centrali Przemysłu Muzycznego w Warszawie, Centrali Odrzędowej w Łodzi, Rzemieślniczej Spółdzielni Futrzarskiej w Radomiu towary wartości wielu tysięcy zł.

Aresztowanie oszusta nastąpiło dzięki czujności pracowników ekspozytury przedsiębiorstwa „Desa” w Gdyni, gdzie Adaszyński usiłował wyłudzić stylowe meble i urządzenia dekoracyjne na sumę blisko pół miliona złotych.

Wskrzeszenie koncernów w Niemczech Zach.

Prasa niemiecka donosi o wskrzeszaniu w Niemczech zachodnich potęgi ekonomicznej dawnych koncernów niemieckich, które stanowiły bazę potencjału wojennego hitlerowskich Niemiec i zgodnie z układem poczdamskim podlegały likwidacji.

Powołując się na doniesienia dziennika „Neue Presse”, agencja ADN podaje, że wysocy komisarze mocarstw zachodnich zawarli z Thyssenem, Kruppem, Klocknerem i innymi magnatami finansowymi i przemysłowymi Niemiec zachodnich porozumienie gwarantujące władcom niemieckim koncernów zwrot przedsiębiorstw przemysłu hutniczego i obróbki metali.

„Pokojoye” zamiary Adenauera



Adenauer: „Moje pokojowe zamiary widoczne są jak na dłoni”... „Ludasz Maty”

Pod znakiem krytyki przeciw uzbrajaniu odwetowców z Bonn

Debata nad polityką zagraniczną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Od wtorku toczy się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną. Po raz pierwszy od 21 miesięcy parlament francuski ma omówić całokształt zagadnień międzynarodowych. Zagorzali zwolennicy polityki atlantyckiej w łonie rządu i parlamentu, przede wszystkim przywódcy MRP, przywiązują do tej debaty niemałe znaczenie: pragnieliby oni, by większość Zgromadzenia Narodowego zaakceptowała, przynajmniej w zasadzie, politykę rządową na rzecz zmontowania tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”.

Jak stwierdza francuska prasa postępową, jest to manewr, mający ułatwić w przyszłości przyjęcie projektu „armii europejskiej”, związanego z planem „europejskiej wspólnoty politycznej”. Chodzi też o to, by przedstawiciele rządu francuskiego nie zjawili się „z pustymi rękami” na konferencję na Bermudach, która rozpocznie się ma w grudniu br. Jednakże manewr ten wzmógł opór przeciwników „armii europejskiej” oraz spowodował nowe rozdźwięki w łonie samego rządu La-niela.

Debata rozpoczęła się od ostrych wystąpień przeciwników „armii europejskiej”. Jako pierwszy przemawiał niezależny deputowany prawicowy, generał Adolphe Aumeran.

Aumeran nazwał „monstrualnym szaleństwem” pomysł udzielenia pomo-

cy odwetowcom niemieckim w ich zaborczych planach. Podkreślił on przy tej sposobności, że „decyzja”, która zmusza Niemcy do zwrotu Polsce ziem niegdyś jej wydatych, była jedną z najświeższych decyzji powziętych w Poczdamie. O lansowaniu przez Waszyngton projektach „wspólnoty europejskiej” Aumeran mówił jako o „fikcyjnej Europie”. Od takiej Europy — stwierdził mówca — Francuzi nie mogą się niczego spodziewać.

Kolejnym mówcą był deputowany gaullistowski Palewski. Wyraził on pogląd, że rząd, który wkrótce w związku z wyborami nowego prezydenta będzie musiał podać się do dymisji, nie może podejmować w imieniu kraju żadnych wiążących decyzji.

Następnie deputowany Palewski podał krytykę obecną politykę zagraniczną Francji. Powinnością — mówił on — powrócić do polityki francuskiej, powinniśmy powrócić do pakto- zabezpieczających nas przeciwko groźbie niemieckiej, a zwłaszcza do paktu francusko-radzieckiego. Francja powinna odzyskać niezawisłość polityczną.

Następnie przemawiał deputowany komunistyczny Maurice Kriegel-Valrimont.

Interpelacja, jaką złożył już przed kilku miesiącami — oświadczył mówca — wyzwała rząd, aby zaprzestął popierania projektów odrodzenia armii, która — jak głosiło to cynicznie przedstawiciele Adenauera i generałowie SS — ma na celu kontynuowanie wojny hitlerowskiej. Do tego właśnie dążą odwetowcy niemieccy. Z morza przelanych łez i krwi wyrasta dzisiaj potężne NIE przeciwko zamierzonemu samobójstwu Francji, przeciwko uzbrajaniu odwetowców niemieckich.

W dalszym ciągu Kriegel-Valrimont podkreślił, że wszelkie debaty na temat tzw. „wspólnoty europejskiej” zmierzają w istocie rzeczy do tego, by pod osłoną jakichś dekoracji uzbroić odwetowców z Niemiec zachodnich.

Europa bez Rosji — podkreślił mówca — stanie się przedziwem, wszelkie dyskusje na temat takiej „Europy” kryją w sobie jedynie perspektywę odbudowy wehrmachtu.

Debata trwa.

PARYŻ (PAP). Debata nad polityką zagraniczną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym kontynuowana była we wtorek do północy. Podczas gdy na posiedzeniu porannym — jak już donosiliśmy — przemawiali wyłącznie przeciwnicy tzw. „armii europejskiej” i „europejskiej wspólnoty politycznej”, zapewniającej czołowe miejsce militarystom i odwetowcom zachodnio-niemieckim — po południu i wieczorem zabrali również głos obrońcy tego planu. Ich wystąpienia potwierdziły opinię kół politycznych, że obecna debata pomysła jest przez kół rządowe jako „próba generalna” przyszłej dyskusji nad układem o „armii europejskiej”.

SPORT-SPORT-SPORT

SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI
W dziesiątej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski Plater pokonał Witkowskiego, a Szymański — Dode. Partie: Ciełka — Dworzyński, Łuczyński — Grynfeld i Grabczewski — Szapitel zakończyły się remisowo. Pozostałe partie odłożono.

Po dziesiątej rundzie prowadzi Siłwa 6,5 pkt. (dwie partie odłożone) przed Makarczykiem i Ziembickim — po 6 pkt. (po jednej partii odłożonej).

ZAPASNICZY POZNANIA WALCZA Z SOFIA

W czwartek 19 bm. rozegrane spotkanie w Poznaniu międzynarodowe spotkanie Sofia — Poznań w zapasach.

W skład reprezentacji Poznania na mecz z Bułgarami wchodzi następujący zawodnicy:

Waga musza — Sadowski, kogucia — Soychała, piórkowa — Drag, lekka — Dąbrowski, półśrednia — Dubicki, średnia — Kubat, półciężka — Zasłona i ciężka — Leitgeber.

Ostatnie spotkanie bułgarscy zawodnicy rozegrali w niedzielę 22 bm. w Stalino-grodzie z reprezentacją tego miasta.

ŚWIATŁO

Bal na powodzian

Panie z „towarzystwa” rzymskiego, dowiedziawszy się o straszliwej klęsce powodzi w Kalabrii — postanowiły przyjąć z pomocą ofiarom katastrofy.

Na czele komitetu pomocy stanęła księżna.

— Musimy urządzić wielki bal dobroczynny — oświadczyła — a cały dochód przeznaczymy na tych ubogich powodzian.

— Jakże księżna ma złote serce — zachwyciła się markiza, której kuzyn był ministrem.

— To musi być bardzo reprezentacyjny bal — dodała hrabina. — Zapewniam ci, że powódź tych rozmiarów zdarza się rzadko. Nie przedkładać będziemy miłą podobną okazję.

Bal udał się znakomicie. Wzrosło toasty na cześć powodzian i wolano: „Niech im zima lekka będzie”.

Kosztu balu były jednak bardzo wysokie, tak iż powstał deficyt. Hrabina, która była skarbniczką komitetu, oświadczyła:

— Powodzianie są nam winni milionów lirów.

Na to markiza:

— Och, to drobiazg. Rząd przeznaczył 10 milionów lirów na pomoc dla powodzian. Zażadam od mego kuzyna ministra, aby milion lirów potrącił z tej sumy na pokrycie naszego deficytu. Przecież to był bal na powodzian. (g2).

Z problematyki IX Plenum KC PZPR

Załoga Bydgoskiej Fabryki Mebli
w walce o jakość

— W takim zespole, jaki stanowi nasza załoga, można dużo zrobić — mówi sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej przy Bydgoskiej Fabryce Mebli Franciszek Kosecki.

— Kiedy, który z pracowników jest podczas pracy wzywany do naszej dyrekcji lub do rady zakładowej w jakiejś pilnej sprawie, to jeszcze nie zamknie drzwi za sobą, a już woła:

„Po co mnie odrywacie od roboty? Szkoda każdej minuty, współwzrostniczymy przecież o przedterminowe zakończenie planu rocznego, o jak najlepsze wykonanie naszych zobowiązań”.

Takich pracowników ma w swojej młodzieżowej brygadzie Eugeniusz Palka, takie są również brygady Edmunda Baumgarta i Feliksa Nowaka.

Tak pracuje niemal cała załoga oddziału III, którą sprawnie i sprężysto kieruje doświadczony majster Franciszek Czapczyk. Nic dziwnego, że właśnie oddział ten zameldował jako pierwszy w zakładzie już w dniu 13 listopada o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych.

TAK ZRODZIŁ SIĘ CZYN

Wśród podniosłego nastroju w dniu 12 października na masowce z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej brygadziści młodzieżowego zespołu ZMP-owiec Eugeniusz Palka złożyli w imieniu załogi oddziału III zobowiązanie:

„Postanawiamy przyspieszyć wykonanie planu rocznego, będziemy produkować meble wyłącznie pierwszej jakości. Wiemy dobrze, że dając państwu dodatkową produkcję, przyczynimy się do coraz lepszego zaopatrzenia w nasze wyroby ludzi pracy w mieście i na wsi.

Dalsze słowa młodego ZMP-owca zgłuszyła burza oklasków.

„W celu zapewnienia realizacji tych zobowiązań — czytał dalej brygadziści Palka — będziemy podnosić nasze kwalifikacje zawodowe, drogą szerokiego szkolenia przywarsztatowego. I znów zerwały się huczne oklaski.

**PROPORCZYK PRZECHODNI
W RĘKACH MŁODZIEŻY**

W posiadaniu ZMP-owski brygadziści im. „Młodej Gwardii”, którą kieruje Eugeniusz Palka, znajduje

**Każdy
Polak — patriotą
członkiem
TPPR**

Na widowni międzynarodowej

Faszyści bońscy odbudowują Wehrmacht

Niedawno faktyczny minister wojny w tzw. rządzie bońskim — Teodor Blank i dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech zachodnich — kontradmirał Howard, w otoczeniu licznych wojskowych, wśród których nie zabrakło b. szefa sekcji operacyjnej sztabu generalnego armii hitlerowskiej — ostatniego gen. Heusingera, przyglądali się ćwiczeniom amerykańskiego okrętu wojennego „Heiden” na Morzu Północnym. Fakt ten stanowił symbol ścisłej współpracy wojskowej między Stanami Zjednoczonymi a marionetkową zachodni-niemiecką tzw. republiką federalną. Współpraca ta, jak wiadomo, ma na celu wskrzeszenie nad Renem potężnej armii, która by, w czasie możliwie jak najwcześniejszym, stała się „godną” spadkobierczynią hord hitlerowskich. Dlatego to został zawarty tajny układ między Waszyngtonem a Bonn, o istnieniu którego podaje rewelacyjne informacje prasa i radio Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Kaczyków bońskich ogarnął istny szal rekrutacji. W prasie zachodniej „Niemieckiej” aż roi się od nawoływania „kierowników” pod adresem młodych ludzi w wieku od 15 do 20 lat, zdrowych i silnych, mierzących ponad 1,68 cm, nieżonaty, do wstępowania do „Grenzschutz”, lub do tzw. policji pogotowia (Beirrschaftspolizei). Nawoływania te wskazują na chęć postawienia na nogi całej armii zawodowych żołnierzy, mającej dostarczyć kadr dla nowego Wehrmachtu, utworzenie którego w liczbie 24 dywizji przewidziane jest we wzmacnianym powyżej tajnym układzie.

Zachęcony i osmieszony tak gorliwą onieka amerykańska, Adenauer daży do odbudowania hitlerowskiego Wehrmachtu, niezależnie nawet od ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Świadczy o tym m. in. artykuł zamieszczony 29 października w „Deutscher Soldatenzeitung”, organie tzw. „komisariatu bezpieczeństwa”, czyli bońskiego ministerstwa wojny.

W artykule tym czytamy: „Z nielicznych wyłoni się wkrótce silna i pełna armia... Jest faktem ustanowieniem, że dąży się obecnie ku ponownemu uzbrojeniu republiki federalnej. Jest również rzeczą zupełnie oczywistą, że nie można uruchomić nowych for-

się piękny proporczyk, zdobyty w ostatnim etapie współwzrostnicstwa.

Rzetelnie pracowali na tę nagrodę przodujący ZMP-owcy Hipolit Kubiński, osiągnęli stale ponad 200 proc. normy, Leokadia Górecka, Agnieszka Szymańska i inni. Ale nie ustępują im wcale starsi robotnicy fabryki Anita Tomczyńska i Józef Mreńa ze sprężynowni uzyskali w październiku 230 proc. średniego wyrobienia normy.

Tak samo pracują robotnicy z oddziału I — majstra Bronisława Rasmusa, którzy wykonali w ramach zobowiązań październikowych 201 sztuk szaf, 107 skrzyń do tapczanów tapicerskich oraz 56.811 m. sześć. płyt stolarskich i obióg.

JAKOŚĆ SPRAWY ZASADNICZA

Październik — pierwszy miesiąc realizacji zobowiązań — przyniósł całej załodze Bydgoskiej Fabryki Mebli poważne i widoczne już wyniki. Zadania październikowego planu wykonane zostały w 108 proc., poprawiono równocześnie w dużym stopniu jakość produkcji. Załoga przekazała do dyspozycji Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego 98 proc. wyprodukowanych mebli pierwszej jakości.

Był okres, kiedy Bydgoskie Fabryki Mebli dawały wyroby nie najlepszej jakości. Nieprzestrzeganie przepisów technologicznych, wadliwy dobór surowca, powodowały, że zakłady produkowały dużą ilość mebli drugiego gatunku. Sprawę walki o lepszą jakość produkcji bagatelizowała dyrekcja i rada zakładowa.

Dopiero krytyka odbiorców zwróciła załozę uwagę na doniosłe znaczenie tej sprawy. Wówczas to z inicjatywy organizacji partyjnej, zorganizowane zostały narady produkcyjne, na których szczegółowo omówiono przyczyny produkowania mebli niskiej jakości. Dochodziło nie-

raz do ostrej dyskusji. Zwyciężała zawsze rzeczowa krytyka i głęboka troska o poprawę dotychczasowego stylu pracy.

Załoga zrozumiała, że masy pracujące miast i wsi pragną mebli dobrych, estetycznych i trwałych. Pragnąc powrócić do chlubnych tradycji bydgoskich stolarzy meblowych, załoga rozpoczęła energiczną walkę o polepszenie jakości produkcji. Pomogło: wzmocnienie dyscypliny pracy, stałe podnoszenie kwalifikacji robotników, sprawniejsza kontrola techniczna.

Pomogły zwycięsko realizowane zobowiązania ku czci 36 rocznicy Wielkiego Października, które objęły 90 proc. załogi.

Załoga Bydgoskich Fabryk Mebli nie poprzestaje jednak na osiągniętych już wynikach. „Na IX Plenum KC PZPR Bolesław Bierut wskazał, że trzeba podnieść ilość, wzbogacić asortyment i poprawić jakość produkcji mebli i podkreślił, że ta produkcja ma w naszym kraju piękne tradycje, ale w ostatnich latach zaniedbane. Te słowa — mówi przewodniczący rady zakładowej BFM Franciszek Czapczyk — mobilizują nas do stałego podnoszenia jakości naszej produkcji.

Musimy dojść do tego, aby meble nasze były jak najlepsze. Takich mebli potrzebują przecież ludzie pracy. Potrzebujemy my wszyscy”.

Uchwalona w dniu 14 bm. przez Radę Ministrów częściowa obniżka cen przyjęta została przez załozę Bydgoskiej Fabryki Mebli z uznaniem i zadowoleniem — jako zapoczątkowanie realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Dokonana w granicach od 10—15 proc. zniżka cen mebli to owoc i wazszej pracy robotniczej BFM, stała się ona możliwa dlatego, że straciła się sprawniej i wydajniej pracować, że dążyli do zwycięskiego wykonania zadań Planu 6-letniego.

S. T.

Praca świetlicowa w wojsku



Obok zajęć szkoleniowych — w czasie których żołnierze naszego Ludowego Wojska podnoszą na wyższy poziom swe umiejętności wojskowe oraz swą wiedzę polityczną — poważną rolę wychowawczą spełnia w oddziałach i pododdziałach WP praca świetlicowa. Na zdjęciu: W świetlicy pododdziału lotniczego.

Foto - CAF

Zamożność nazywa się... len

W powiecie chojnickim w okresie międzywojennym — nie znano prawie tej uprawy. I nie trudno wyjaśnić — dlaczego. Nikomu nie zależało specjalnie na wielokierunkowości gospodarki chłopskiej, na perspektywach jej dobrobytu. W naszych czasach państwo ludowe zaczęło propagować uprawę lnu, stworzyło kontaktującym dobre warunki i podstawy do rozszerzenia upraw. Len oczywiście wymaga pewnej pielęgnacji, lecz daje dobre plony na wszystkich niemal glebach. Oczywiście chłopu trzeba najpierw przekonać, pokazać mu realne korzyści płynące z innowacji. Dużo więc mówiono o tych sprawach na zebraniach agentów kontraktacji, a później — w gromadach. W powiecie chojnickim areal zakontraktowanych upraw lnu przekracza już znacznie 100 ha. Ale powiedzmy sobie szczerze: ciągle to nieproporcjonalnie mało.

Chłop chcący zająć się tą uprawą otrzymuje specjalną książeczkę w

której opracowano ściśle zasady uprawy lnu, nawożenia, zastosowania odpowiedniego sprzętu itd. Przy pomocy tej książeczki można nabyć nasion, znajdując się tu różne kupony nabywcze. Kontraktujący ma prawo zakupu atrakcyjnych tkanin za 55 procent wartości dostarczonego, plonu, otrzymuje bezpłatnie nasion na przesiew i środki ochrony roślin, ma prawo kredytowego pobierania nawozów.

Tak było już od dawna. Obecnie państwo wypracowało chłopu jeszcze korzystniejsze warunki sprzedaży lnu. Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych podał do wiadomości, że za 100 kg słomy lnianej (po potrąceniu nasion) płaci w pierwszej klasie 180 zł, czyli znacznie więcej niż w ub. roku (161 zł). Podobnie przedstawia się sytuacja w cenach (wszystkie klasy) słomy nieodziarnionej. Jeżeli wziąć pod uwagę siłę nabywczą pieniądza (po obniżce cen w dniu 14. 11. 1953 r.) — warunki uprawy lnu są wybitnie zachęcające, korzystne pod każdym względem. Na przykładzie dla kontraktujących przewiduje się szczególnie atrakcyjne tkanki jak barchan, koe, płótno poscielowe itd. Zakup tych materiałów odbywać się będzie oczywiście według nowych, niższych cen. Jest to moment bardzo charakterystyczny, wykazujący jasno politykę Rządu walczącego o dobrobyt wsi. Zniża się mianowicie ceny na wytwory przemysłowe i podnosi się ceny za len. W sumie uprawa lnu jest bardziej korzystna średnio o 30—40 proc. Prosta to i wyraźna kalkulacja.

Jest jeszcze jeden poważny aspekt tegorocznej kontraktacji i sprzedaży lnu państwu. Jest to nowy dowód troski o polepszenie sytuacji chłopu, który poniósł przypadkowe straty względnie upadki w swoim gospodarstwie. Len wchodzi mianowicie jako zamiennik gospodarczy za zboże. Za każde 100 kg słomy nieodziarnionej przysługuje zwolnienie z odstawy 20 kg zboża. Nastąpiła również podwyżka stawek za dowóz słomy. Nowością w warunkach kontraktacji na rok 1954 jest pozostawienie rolnikowi swobodnej decyzji, czy na punkt skupu dostawi słomę nieodziarnioną, odziarnioną, czy rozszoną. Ceny są tak skalkulowane, aby pokryte zostały wszystkie straty materiałowe powstałe przy przerobie słomy. Oto rzeczywiście idealne, o dużych perspektywach gospodarczych — warunki kontraktacji i sprzedaży lnu.

Na chojnickiej wsi gruntuje się przekonanie. Musi ono wynikać z prawidłowej, rozsądnej kalkulacji, że zamożność gospodarstwa chłopskiego — to w znacznej mierze len. (KM)

„ZAGUBIONA
PRZYSZŁOŚĆ”

O dwóch krańcowo różnych sztucznych światach, zbudowanych dla wręcz odmiennych celów w różnych epokach, które spotkały się pewnego dnia na bezdrożach nieba no to, aby ramieniem beznadziejną tułaczka wielu ludzi w szczęście nierznięcia Ziemi taką, jaką nie oglądał jej dotychczas żaden człowiek — dowiedza się Czytelnicy „IKP” z porywającej powieści fantastycznej pt.

„Zagubiona przyszłość”
której druk w odcinkach rozpoczynamy wkrótce na łamach „IKP”.

(KZ)

W CHACIE NAD JEZIOREM

Franciszek Szwarc pochylał głowę i trwał w długim namyśle. Co im powiedzieć, jak wyjaśnić te sprawy proste, a przecież gorące i serdeczne. Wokół trwał zwykły, wieloletni dyskusja. Co chwila któryś z chłopów zabiera głos, sprzecza się i godzą. Trwa narada przodujących chłopów w Szepólnie w woj. bydgoskim. Oto wstaje stara Rudzińska z gromady Piaseczno. Wszyscy wiedzą, ma 60 lat, męża starszego o dwa lata. We dwoje obrabiają całe gospodarstwo, wywiązali się z wszystkich świadczeń. „Mam 3 ha ziemi — mówi kobieta — poczuwam się do obowiązku wykonania dostaw. Bo chcę, żeby lepiej żyli synowie i wnukowie.”

A oto podnosi się z krzesła Franciszek Szwarc: „Będę im mówił prosto — decyduje się — opowiem zyczajnie, jak to było za laskiem w Dziechowie. Przecież na tej sali są tacy, co drwili ze mnie na początku. Czy pamiętają?”

Franciszek Szwarc objął gospodarstwo ponemieckie w Dziechowie w



Piotr Szwarc (syn Franciszka Szwarca) w trakcie prac gospodarskich w obojęściu.

(Foto IKP - Woźniowski)

1945 r. Budynki prawie w rozpęce, na polach pustka, marne to zresztą pola. Sąsiedzi kręcili głowami z powątpiewaniem, złośliwi szepotali: „wyjdzie jak Szwarc na mydle”. Powinni byli mówić: jak Szwarc na trzcinach. Bo obok jest jezioro i las brunatnych trzcin podchodził niemal pod zagrodę Szwarca...

Ale praca, nawet trudny start zamienia w zwycięstwo. Z tych bezużytecznych trzcin (Szwarc przywoził ich 35 wozów) powstał pewnego rodzaju kompost. Tak użyżono spory kawał pola, na którym doskonale zaczęła rósć kapusta, warzywa, okopowe. Był to trudny moment startu. Później oczywiście nie zabrakło już nawozów sztucznych. Państwo szło na odsiecz człowiekowi nad jeziorem, wsparło go na wielo odcinkach. Szwarc doskonale wycofał rytm potrzebnej pracy w naszym kraju, widział napływ tych wszystkich dóbr przemysłowych, których tak bardzo potrzebował w decydujących momentach. Niestrudzony organizator zakładał podwaliny w gospodarstwie nad jeziorem,

rozbudował dział uprawy warzyw. Z dochodu, jaki mu przynosił ogród, realizował wszystkie płatności finansowe i pokrywał wydatki w domu. — Równocześnie dzielny chłop stara się rozszerzyć hodowlę, remontuje budynki gospodarcze, myśli o inwestycjach w tym kierunku. Nie wątpi, jest pewien, że i tu na pomoc pośpieszy mu Państwo, że wzrośnie i polepszy się zaopatrzenie w materiały budowlane. Na jego gospodarstwie nie ciąży żaden dług, absolutnie żadna zaległość. Plany dostaw i świadczeń finansowych Szwarc zrealizował wzorowo.

A letnim wieczorem lubi wyjść do ogrodu i poszperać przy ulach. Mało ich na razie, ale Szwarc ma intuicję odkrywcy — szuka dochodu i w tym dziale. Świt zastaje go przy pracy w polu. Pomaga mu syn tak samo energiczny i pełen wiary w powodzenie. I coraz szerzej ludzie opowiadają sobie, jak to Szwarcowie walczą o urodzaj i jak potrafili go zdobyć na ziemi puste, oznaczona niską klasą. W gorącym entuzjazmie wysiłku, w mądrym planowaniu tkwi tajemnica tych „czarów”.

Nasza „Skoda” ześlizguje się ze wzgórz, kraży nad jesiennym jeziorem. W mgle błysnął promień słońca. Ale oto i zagroda Szwarców...

Nie zastaliśmy gospodarza, ale ziemia „mówi” za niego. Oto ogród warzywny — tuż koło jeziora, oziminy, starannie przygotowane pola. Każdy kawałek tej ziemi — to historia wysiłku wykonanego wbrew ogólnej opinii sąsiadów, to zwycięstwo nad energią nad zafocaniem i małodusznością. Spotykamy listonosza mówi: „gdymy wszyscy tyle prenumerowali gazet co Szwarc, przekraczałbyśmy wielokrotnie plany kolportażu...” My wiemy: potrzeba nam tysiące takich jak Szwarc. To potęga naszej produkcji rolniczej, siła przyszłych kolektywów.

Tak — Szwarc prenumeruje i czyta kilka pism. Znaczący to: pozostaje on w stałym kontakcie z przodującą nauką rolniczą, przetwarza u siebie, dostosowuje do potrzeb własnych — tej przodującej wskazania. Franciszek Szwarc wie, że na jego trud patrzy racjonalizator robotnik, że w dalekiej fabryce spawacz przy błękitnym ogniu aparatu waży z nim niezłomną nadzieję: Szwarc dostarczy im chleba, mleka dla dzieci. I spoza okularów, w sumie acetyleny spawacz śle zagrodzie Szwarca pozdrowienie i zachęty: „Bądź dzielny — to właśnie jest zwycięstwo!”

Biblioteka Miejska w Bydgoszczy ogniem w walce o upowszechnienie czytelnictwa

200 tysięcy tomów w centrali, 50 tysięcy tomów w sieci terenowej, to brzmi naprawdę imponująco, to przyćmiewa na moment zdolność logicznego rozumowania u słuchającego relacji o ilościowym stanie księgozbioru Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy! Trzeba się dopiero otrząsnąć z tego kompleksu cyfr, by — wnikliwszy poza ich zasłonę — stwierdzić, że biblioteka bydgoska jest jedną z uboższych, jeśli chodzi o ilościowy stan posiadania w województwie.

Zrywamy zasłonę z cyfr, widzimy je nagle, w pełnej wymowie rzeczywistości. Wśród 200 tysięcy tomów, którymi dysponuje centrala, poważne miejsce zajmują zbiory specjalne, jak kartografia, rękopisy, stare druki, wydawnictwa naukowe z wszystkich dziedzin wiedzy. Ze zbiorów tych korzystało około 10 tysięcy czytelników miesięcznie. Nie będziemy się w tej chwili zastanawiali nad pytaniem, czy cyfra ta może zaspokoić ambicje Bydgoszczy, nie to jest bowiem celem tego artykułu. Nieodparcie jednak nasuwa się wniosek, że centrala swym 200-tysięcznym zbiorem obsługuje czytelnika wyrobionego już kulturalnie, względnie fachowca: lekarza, inżyniera, pedagoga, albo wreszcie studenta i ucznia, przygotowujących się do egzaminów.

A zatem dla najszerszych mas konsumentów książki pozostaje za ledwie to, czym dysponuje sieć terenowa biblioteki, czyli... 50 tysięcy tomów.

Owa, jeszcze niezupełnie wyjaśniona cyfra 50.000 w przeliczeniu daje ok. 0,30 egzemplarza na 1 mieszkańca Bydgoszczy, podczas gdy biblioteki w innych jednostkach administracyjnych woj. bydgoskiego legitymują się już dużo poważniejszym rezultatem: 1,46 egzemplarza na mieszkańca.

Gdzie tkwią, względnie gdzie się kryją przyczyny tego bynajmniej niepociesającego stanu? Trzeba sięgnąć nieco wstecz do czasów, kiedy Biblioteka Miejska była „magazynem książek”, nastawionym wyłącznie na wylądowanie tzw. „białych kruków”, na wypożyczanie dzieł tym jedynie czytelnikom, którzy „zjawili się” w bibliotece. Nie myślimy wówczas zupełnie o wyjściu z książki naprzeciw czytelnika, o uruchomieniu i rozwijaniu sieci punktów terenowych w dzielnicach robotniczych, na odległych peryferiach. Ta ważna, bodaj najważniejsza dziedzina działalności Biblioteki Miejskiej: walka o upowszechnienie czytelnictwa w mieście, leżała zupełnie odległym.

Wynikiem zaniedbań tamtych czasów są również i inne jeszcze konsekwencje. Oto robotnicza Bydgoszcz, posiadająca kilkanaście przedmieść, prowadzi poprzez swą Bibliotekę Miejską za ledwie 5 bibliotek dzielnicowych. Brak ich, między innymi, na tak ruchliwych przedmieściach, jak Wilczak i Bielawki, czy Bartodzieje i Jachcice.

Potrzeb mieszkańców tych dzielnic nie są oczywiście w stanie zaspokoić punkty biblioteczne, czynne dwa, w najlepszym wypadku trzy razy w tygodniu i obsługiwane przez niekwalifikowanych, chociaż bardzo ofiarnych pracowników społecznych, nieetatowych. Trudno od nich wymagać, by umieli oni czytelnikowi podsunąć do ręki coś wartościowego, coś bardziej odpowiadającego jego zamiłowaniu, zainteresowaniu, czy zawodowi. Przeciętny czytelnik więc, żądny dobrej lektury, wychodzi z punktu bibliotecznego z tym, co mu po prostu wypadnie w rękę, czyta w sposób niesystematyczny, od przypadku do przypadku.

Cóż więc trudnego? — ciśnie się na usta pytanie. Po prostu zaangażować takich bibliotekarzy fachowców. Jednakowoż Prezydium MRN dla sieci terenowej przewidziało tylko... 5 etatów. Nie przewidziało natomiast, że ruch czytelnicy wzrasta, że zatacza coraz szersze kręgi, o czym świadczy chociażby tak wymowny fakt, że ze szczonego punktu na Bielawkach korzysta 1071 czytelników. Wydaje się, że MRN powinna i to możliwe jak najszybciej, poddać rewizji swoje w tej sprawie stanowisko i przez zwiększenie liczby etatów zapewnić sieci terenowej biblioteki właściwą obsługę.

Od pewnego czasu zmienia się oblicze i charakter działalności Biblioteki Miejskiej. Nie zaniedbując cennych, starych czy naukowych zbiorów, zaczęła kontakt ze swym zwykłym, codziennym bywalcem — robotnikiem, pracownikiem handlu, uspołecznionym, pracownikiem biurowym, czy gospodynią domową. Organizuje dla niego wystawy książek, urządza tzw. kwadrans infor-

macyjno - biblioteczne, przeprowadza w punktach bibliotecznych dyskusje nad książką, wysyła do zakładów pracy „trójki biblioteczne”, propagujące różnymi metodami czytelnictwo.

Te słuszne i cenne formy walki o czytelnika nie pozostają bez rezultatu. Wynikiem ich jest fakt, że w bibliotekach dzielnicowych i punktach czytelnicy najchętniej gościem jest dzisiaj robotnik. O niego przecież trwa bitwa. Jeszcze daleko wprowadzić do jej zakończenia, ale wszystko zdaje się wskazywać na to, że jej wynik powinien być pomysłny.

Dalsze losy tej wielkiej ofensywy kulturalnej uzależnione są w Bydgoszczy od zrealizowania następujących postulatów:

1) Jak najszybsze uzupełnienie i powiększenie księgozbioru sieci terenowej biblioteki. Uzupełnianie winno się odbywać w sposób planowy, czemu na przeszkodzie stoi nieplanowy przydział funduszy na zakup książek przez Centralny Zarząd Bibliotek. Dyrekcja Bibliotek nigdy nie wie, jakimi w ciągu kwartału będzie dysponowała kwotami, a to, rzecz oczywista, utrudnia racjonalną politykę uzupełniania księgozbioru.

2) Uruchomić dalsze biblioteki dzielnicowe. Trudnością lokalową można zwalczyć. Lokale po zwiniętych ostatnio prywatnych bibliotekach winny być przydzielone przez Prezydium MRN Bibliotece Miejskiej.

3) Zapewnić istniejącym już punktom bibliotecznym fachową obsługę przez zwiększenie ilości etatów pracowników sieci terenowej.

4) Zmobilizować wokół zagadnień czytelnictwa wszystkie komitety blokowe, które, jak już tego mamy — nieliczne niestety — przykłady, prowadzić powinny ognia wypożyczalni, sąsiedzkich propagandę dobrą książką, organizować konkursy czytania, prelekcje itp.

TADEUSZ STEIN.

Szkolenie nowych kadr naukowych w ZSRR

W Związku Radzieckim zakończyły się przyjęcia na aspiranturę do Akademii Nauk ZSRR i do 12 Akademii Nauk w republikach związkowych.

Zakłady Akademii Nauk ZSRR przyjęły około 650, a instytuty Akademii Nauk republik związkowych — około 900 aspirantów. Łącznie z poprzednimi rocznikami szkoli się obecnie ponad 5.000 młodych aspirantów reprezentujących 56 narodowości Związku Radzieckiego.

W Związku Radzieckim rozszerza się znacznie szkolenie kadr naukowych we wszystkich ważniejszych dziedzinach nauki, mających wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego ZSRR. Powiększa się stale liczba aspirantów — fizyków, chemików, techników, geologów, specjalistów w licznych dziedzinach nauki rolniczej.

Rozwój transportu kolejowego w Chinach

W Chinach po wyzwoleniu odbudowano 9.990 km linii kolejowych, odremontowano wszystkie podstawowe magistrale kolejowe, zbudowano 1.437 km nowych linii kolejowych.

Obecnie łączna długość czynnych linii kolejowych w Chinach wynosi 24.232 km.

Przewozy towarów w 1952 r. wzrosły o 32,2 proc. w porównaniu z 1950 r. W okresie od stycznia do

8 tys. zakładów współzawodniczy w dziedzinie BHP

Wiele branżowych związków zawodowych, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych załóg pracowników, podsumowało ostatnio wyniki tegorocznego współzawodnictwa w dziedzinie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. We współzawodnictwie tym w bież. roku bierze udział ok. 8 tys. załóg robotniczych ze wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, co stanowi prawie 2-krotny wzrost w porównaniu do roku ubiegłego.

Dokonana w czasie podsumowania analiza wykazała, że tegoroczny ruch międzyzakładowego współzawodnictwa w zakresie BHP charakteryzuje się dalszym jego pogłębieniem, zacieśnieniem współpracy instancji związkowych ze służbą zdrowia i stowarzyszeniami technicznymi. Wpłynęło na to m. in. oparcie współzawodnictwa o nową formę, jaką są zakładowe kompleksowe plany poprawy warunków ochrony pracy, sporządzane przez załogi na podstawie aktualnych potrzeb zakładów.

Mieczysława Ćwiklińska odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi



W dniu 14 bm. z okazji 40-lecia Teatru Polskiego, wiceminister Kultury i Sztuki Jan Wilczek udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych, wybitnych artystów i pracowników teatru. Na zdjęciu. Wiceminister Kultury i Sztuki Jan Wilczek dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi Mieczysławę Ćwiklińską. CAF - fot. Kondracki

Wystawa znaczków pocztowych Związku Radzieckiego

W salach Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego przy Rynku Starego Miasta w Warszawie zgromadzono tematycznie kilka tysięcy znaczków z różnych okresów historii poczty radzieckiej.

Tematyka bogatego zbioru znaczków, znajdujących się na wystawie, jest bardzo różnorodna. Małe dzieła sztuki, jakimi są radzieckie znaczki pocztowe, dają odbicie twórczej pracy i życia narodu radzieckiego, obra-

zuja jego historię i dzień dzisiejszy, sukcesy w budownictwie pokojowym i zwycięstwa w walce z najeźdźcami. M. in. na wystawie znajduje się szereg serii znaczków poświęconych tematyce obrony pokoju i przyjaźni między narodami. Na znaczkach przedstawieni są ludzie radzieccy zajęci pokojową budową kraju, szczęśliwe dzieci w jasnych słonecznych szkołach oraz splecenie w przyjacielskim uścisku ludzie różnych ras i narodowości. Na licznych znaczkach napisy: „Pokój zwycięży wojnę”.

Szczególnym zainteresowaniem wśród zwiedzających wystawę cieszą się dużego formatu znaczki poświęcone wielkim budowlom komunizmu. Widzimy tu zdjęcia kanałów: Wolga — Don i Turkmeneńskiego oraz elektrowni: kachowskiej, kujbyszewskiej i stalingradzkiej. Oddzielna seria przedstawia piękne moskiewskie wysokościowce.

Szczególnie piękne są znaczki poświęcone pamięci wielkich rosyjskich malarzy, a przedstawiające reprodukcje ich najlepszych dzieł „Zaporożcy”, Repina, „Złota jesień” Lewitana, „Morze Czarne” — Ajwazowskiego. Te miniaturowe reprodukcje stanowią dowód wysokiej techniki drukarskiej Związku Radzieckiego.

Z ukosa

Mężczyzna — panem stworzenia

Niejak Herr Würmeling, postać dotychczas bliżej nieznana, otrzymał od Adenauera misję ratowania... rodziny niemieckiej. W tym celu powołano nawet specjalne „rodzinne ministerstwo”.

Któż to zagraża rodzinie w państwie bońskim?

Zagraża jej... równouprawnienie mężczyzn i kobiet. Toteż ustawodawstwo zachodnio-niemieckie ma być odpowiednio zrewidowane i wszystko, co gwarantuje równouprawnienie mężczyzn i kobiet, ma być starannie wymiecione ze zbioru praw.

CDU domaga się, by w „rodzinie zachować bezwarunkowo autorytet mężczyzny”. W wypadku, gdy między mężem a żoną zachodzi różnica zdań, rozstrzyga nieomylnie pan domu. Ma on głos decydujący i w takich wypadkach, gdy żona pracuje zarobkowo i łoży na koszt utrzymania rodziny.

Tę reakcją „reformę” poparty nawet kobiety z parlamentarnej frakcji CDU, które oświadczyły, że podporządkowanie kobiet bezapelacyjnej władzy mężczyzny jest zgodne z naturą i wolą bożą...

Tak więc władza w rodzinach zachodnio-niemieckich przechodzi nieodwołalnie w ręce mężczyzny. Oto podarunek dla milionów kobiet niemieckich, które głosowały na kandydatów CDU. (gz)

Cały naród buduje Stolicę

Doświadczenia radzieckich uczonych mają duże znaczenie dla rozszerzenia produkcji warzyw w ZSRR.

Z notatnika filmowego

Pod tureckim jarzmem

Film „Pod tureckim jarzmem” jest, jak dotychczas, najbardziej ambitną pozycją kinematografii bułgarskiej już



Dr Sokolow i ślepy Kotco na dziedzińcu cerkwi. Sokolow poznaje Kotcowa, że Ognianow został zdradzony przez bułgarskich bogaczy.

choćby dlatego, że scenarzyści opierali się na znanym dziele Iwana Wazowa. Książka „Pod jarzmem” wyszła w tłumaczeniu polskim (Państwowy Instytut Wydawniczy 1950) i niewątpliwie każdy widz kinowy zechce się zaznajomić z tym wybitnym dziełem literatury bułgarskiej. Bułgaria, należąca do tych nieszczęśliwych krajów europejskich, które spędziły całe wieki w niewoli. Zabojca Bułgarii była Turcją przeciw której Bułgarzy walczyli wielekroć w swej historii. Ostatnie przeciwturckie powstanie ludowe obrazuje z głęboką znajomością tych czasów i warunków Iwan Wazow.

Scenarzyści, nie mogąc w dwugodzinny film pomieścić bogatego materiału dwutomowej powieści zubożyli ją, odrzucając niektóre bardzo charakterystyczne wątki. To co widzimy na ekranie jest dla Bułgarów niewątpliwie żywą ilustracją niektórych kart historii i niektórych kart książki, dla nieuprzedzonego widza konstrukcja dramatyczna filmu wcale nie jest dość zrozumiała.

Jednakże film niewątpliwie wzbudza

sympatie dla narodu bułgarskiego, którego przeżył tak bardzo przypomina nasza walka o wolność.

Autorzy filmu ukazali prawidłowo klasowy charakter walki wyzwoleniejszej prowadzonej przede wszystkim przez warstwę chłopską stanowiącą ówczesnie znakomitą większość narodu. Widzimy także zdradzających własny naród obszarników, którzy dobrze czują się pod protektorem własności prywatnej „ochroną” władz tureckich.

Kinematografia bułgarska poczyniła znaczne postępy w zakresie fotografii, chociaż kamera jest jeszcze chwilami zbyt mało ruchliwa. Muzyka Filipa Kulewa w niektórych scenach bardzo piękna, jednakże niepotrzebnie nabiera charakteru odrębnego dzieła symfonicznego w końcowych partiach filmu.

W roli głównej widzimy M. Mindowę, który dość zgodnie z powieścią odta-



Scena z powstania bułgarskiego 1876 r.

rza postać patrioty Ognianowa. L. Popiwanowa w roli Rady wypadła dość blade. P. Karlukowski gra charakterystycznie postać Borymekczki bez dostatecznej dozy humoru. Bardzo sympatyczny jest W. Kirkow jako powstaniec dr Sokolow.

LEON BUKOWIECKI

Można szybciej uzyskać nasiona warzyw

Uczni radzieccy opracowują metody szybkiego uzyskiwania nasion buraka cukrowego, kapusty i wielu innych warzyw. W normalnych warunkach, nasiona otrzymuje się dopiero w drugim roku życia tych roślin. Uczni radzieccy ustalili jednak, że jeśli w okresie od drugiego tygodnia do 2 miesięcy wegetacji rośliny te znajdują się przez kilka tygodni w temperaturze od 5—8 stopni powyżej zera, to dadzą one nasiona już w pierwszym roku wzrostu.

Instytut Fizjologii Roślin Akademii Nauk ZSRR i wschodniobery-

ski oddział Akademii pracują nad udoskonalaniem metody przyspieszonego rozmnażania nasion. Prowadzą oni doświadczenia przeszczenia 2-letnich roślin na 1-rocznych. Dowiedziono, że po zaszczepieniu młodej sadzonki kapusty na kwitnącej gorczycy lub młodej sadzonki marchwi na kwitnącej koprze, można otrzymać szybko kwiaty i nasiona kapusty czy też marchwi.

Doświadczenia radzieckich uczonych mają duże znaczenie dla rozszerzenia produkcji warzyw w ZSRR.

Spacerkiem po bydgoskich fryzjerskich

Zakłady usługowe z bocznych ulic

winny dorównać poziomem sanitarnym lokalom śródmiejskim

Pamiętamy dobrze — przecież to nie tak odległe jeszcze czasy — typ fryzjera, który na widok bogatszego klienta, odgnie szafującego napiwkiem, gwałt przed nim w pas, znajdując mile słowo i przyjemny uśmiech. Dziś, pracownik Spółdzielczych Zakładów Fryzjerskich, świadom jest swych zadań i obowiązków, właściwie potrafi już pojmać swoją godność osobistą.



Wiele zmieniło się na korzyść w działalności społecznej personelu, a co za tym idzie, uprzejmość obsługi; znacznie większa fachowość pracowników, poprawa warunków higieniczno-sanitarnych we fryzjerskich, pełniejsza, aniżeli uprzednio uczciwość w kasowaniu należności za wykonaną pracę; rozszerzenie usług do wszystkich dziedzin zawodu fryzjerskiego. Można by tu przytoczyć jeszcze kilka pomniejszych, lecz niewatpliwych osiągnięć.

np. wyjście z punktami na przedmieścia, czy wreszcie przedłużenie godzin czynności lokali.

Spółdzielcze Zakłady Fryzjerskie posiadają kilka naprawdę reprezentacyjnych lokali, że wymienimy tylko punkt przy zbiegu ulic Dworcowej i Alei 1 Maja, lub zakład przy Alei 1 Maja, naprzeciw Placu Wolności. Szybka, uprzejma i fachowa obsługa, czystość lokalu, lśniąca czystością lustra — wszystko to jest magnesem, ścigającym klienta, wszystko to buduje dobrą opinię o Spółdzielczych Zakładach Fryzjerskich. Na tych właśnie i kilku innych jeszcze punktach, bazowana jest pozytywna reputacja o Zakładach.

Nie wolno przynikać oczu na wiele jeszcze niedociągnięć. Jakże bowiem nieprzytulnie, czasem wręcz niechlujnie prezentują się lokale fryzjerskie, chociażby przy ul. Grunwaldzkiej, Warszawskiej, czy na periferiach.

W szkole młodych grawerów

Ważne znaczenie, obok przemysłu ma drobna wytwórczość rzemieślnicza. Wiele artykułów codziennego użytku jest nieraz źle wykonanych z braku odpowiednich fachowców. Państwo nasze stara się wypełnić te braki, zapobiec niedociągnięciom. Buduje szkoły zawodowe, szkoli młode kadry.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przemysłu Drobno- i Rzemieślniczo-ści znajduje się w Bydgoszczy przy ul. Komarowskiej, posiada drugi w Polsce po Warszawie — dział grawerski. Tutaj znów zdobywają nie tylko chłopcy, ale i dziewczęta, które dają sobie doskonale radę.



Lepiej późno, niż nigdy

Można by tak powiedzieć po ukazaniu się afisza, wydanego przez dyrekcję naczelną „Domu Książki”, przedstawiającego laureatów twórczości literackiej na rok 1953. Jednakże to opóźnienie można darować, gdyż tym razem afisz jest wykonany przejrzyście i w takim ujęciu, że niewątpliwie swoim wyglądem ściga na siebie uwagę widza.

Do tego czasu brak było takiej publikacji i przypuszczać należy, że w przyszłości będzie się ona ukazywać każdego roku, bezpośrednio po ogłoszeniu listy laureatów tzn. 22 lipca w roczniku PKWN. Afisz ten to dobra informacja czołowych naszych pozycji literackich, wyznaczających kierunek naszego piśmiennictwa. Do tego czasu społeczeństwo zapoznawało się z nimi tylko przez prasę a to nie wystarczało jeżeli chodzi np. o biblioteki, świetlice, domy kultury i księgarnie.

Niewątpliwie dyrekcji naczelnej „Domu Książki” będą wdzięczne za to szczególnie wiejskie biblioteki i świetlice. Publikacja afiszy stać się nawet może dobrą pomocą poglądową w każdej szkole. Wywieśzono w zakładach pracy i w miejscach publicznych afisz przyczyni się do zapropagowania nagrodzonych dzieł i spopularyzowania współczesnych pisarzy polskich.

A może CZB zdobyłby się na wydanie podobnej publikacji laureatów z lat poprzednich i laureatów stalinowskich w zakresie literatury? (ska).

Znajdujemy się właśnie w warsztatach grawerskich. Długie stoły, do których przysrubowano imadła i wiertarki, wypełniają całą długość sali. Uczniowie zabierają się z zapalem do wyznaczonych prac i cieszą się z dobrego i przedkierowanego wykonania. Każdy z uczniów musi przejść specjalne szkolenie grawerskie w różnych specjalnościach w zakresie: liternictwa, stemplarstwa, ozdóbstwa itp.

Wykładowca ob. Sentkiewicz oprowadza nas po warsztacie: — Tutaj mamy naszego przodownika — ucznia Kruszyńskiego — mówi z dumą. Patrzymy z zaciekawieniem na zgrabne ruchy rąk. Na błyszczącej płytce rysunkowej wyrastają zarysy jakiegoś rysunku.

— Mamy także przodownice — są to uczennice Kłęczewska i Deręgowska. Jedną z nich wycina pomysłowy szablon literowy dla Zakładów Opatunkowych.

Grawerstwo jest jednym z działów metalowych w skład którego wchodzi także poligrafia, która z kolei dzieli się na czerpienie, maszynownię i introligatornię. Tutaj chłopcy i dziewczęta zdobywają zawód drukarza.

W rozmowie z dyrektorem szkoły dowiadujemy się o dobrej pracy szkolnego koła ZMP, które jest współinicjatorem szlachetnego współzawodnictwa międzydziałowego (mp).

Muzyka tygodnia

Tak się złożyło, że na trasie ostatnich podróży artystycznych B. Hesse-Bukowski Związek Radziecki — Belgia znalazła się i Bydgoszcz. Dzięki czemu czytając pochwalne głosy prasy zagranicznej o jej grze, mieliśmy u siebie sposobność stwierdzenia ich słuszności. I rzeczywiście, od konkursu Chopinowskiego, na którym ta pianistka z jej wysokimi miejscami, na każdym z jej występów możemy zaobserwować, jak talent jej się rozwijał, dojrzał a sztuka pogłębiała.

Na wieczorach symfonicznych naszej Filharmonii odegrała Hesse-Bukowska koncert a-moll Griega, a na bis kilka utworów Chopina, a więc kompozycje o tym samym klimacie muzycznym. Wszak znane jest powiedzenie Griega, że bez Chopina nie byłoby jego muzyki. Muzyka to bowiem, która nie wymaga kołnieć od wykonawcy wielkiego ładunku dynamiki i potęgi uderzenia, a za to warstwą szeroka fraza melodyczna, nastroszona poetyckim, kobiecą miękkością i głębokim liryzmem. I dlatego jako odpowiadająca naturze artystycznej Hesse-Bukowskiej ma ona tak znakomitą w jej osobie interpretację. Nie znaczy to jednak, by brak jej było rozmachu prawdziwie wirtuozowskiego lub by ton jej gry nie był duży. Ale by nie pominąć i planu na tym słońcu zauważmy, że w odegraniu w naddatkach Walcu as-dur Chopina artystka wzięła za wolne, wprost „karaoke” tempo; no ale cóż, kiedy dziś już taka na to moda.

Orkiestra znów, jakby nie pamiętając o charakterze tej muzyki, w niektórych taktach głośno akompaniowała i tłumila głos fortepianu. W swoim własnym występie w Symfonii patetycznej Czajkowskiego orkiestra wyrównała niektóre poprzednie swe braki, choć do idealnego wykonania tego arcydzieła, jeśli idzie o stopień siły głosów wszystkich grup instrumentów w jedną organiczną całość, jeszcze się nie doszło mimo najwyższych dyrygenckich wysiłków R. Mackiewicz.

W omawianym tygodniu dał jeszcze ARTOS wieczór solistów. Tytuł o tyle niesłuszny, że można się było spodziewać, iż waga koncertu będzie spoczywała wyłącznie na popisie wirtuozów, a nie na jakiejś specjalnie dobranej tematyce muzycznej. Tymczasem program zawierał wyłącznie utwory polskich i radzieckich kompozytorów, tym samym określając już treść poznawczą koncertu, zwaną z kończącym się Miesiącem Złotobitnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na afiszu znalazły się nazwiska wybitnych artystów: śpiewaczki S. Woy-

Zajrzyjmy na chwilę do zakładu przy zbiegu ulic Warmińskiej i Czerwonej Armii. Klienta wita ciemny, ponury lokal, o brudnej, z różnymi odcieniami włosów posadze. A kiedy pracownik w niezbyt śnieżnej białości kitlu, założony pod szyję mokry, nieświeży ręcznik i ujmie w palce, zakończone od tygodnia nieczyszczonymi paznokciami brzytwę, klienta przyprawia to o mdłości. Skoro jednak tu wszedł, siedzi do końca „zabieg”, postanawiając nigdy się tu nie zjawiać.

W zakładach przy ulicy Grunwaldzkiej, również ciemny i niezbyt czysty, nie widziano jeszcze, by grzebień, czesząc przed chwilą „załupioną” głowę, przed następnym użyciem, poddany był dezynfekcji. To samo można powiedzieć o szczotkach do włosów, maszynkach do strzyżenia, z których poprostu zdmuchuje się tylko resztki włosów, by nie raziły oka klienta.

To nie są sporadyczne wypadki. Przyzwyczajaliśmy się do nich i dlatego zatracamy możliwość właściwej ich oceny. Ale nie są one chyba obce zarządowi Spółdzielni, który poprzez swoich kontrolerów zbiera meldunki o stanie faktycznym swych punktów.

Zgadamy się w pełni, że Spółdzielnia ma duże trudności z ciasnotą lokali, że w takich warunkach trudno utrzymać porządek. Z drugiej jednak strony mamy prawo wymagać i wyznaczyć, by pracownik, pracujący przy twarzy klienta miał czyste ręce, by klientowi nie zawiano pod szyję mokrych i brudnych ręczników, by grzebień, szczotki i maszynki dezynfekowano po użyciu. Niechaj lokale bocznych ulic dorównają w poziomie sanitarnym punktom śródmiejskim. I to powinno być ambicją Spółdzielczych Zakładów Fryzjerskich. (st)

Fałszywy telegram

Telegram to dobra rzecz. Wyświadcza nam wiele przysługi przenosząc wieść wprost błyskawicznie z jednego końca kraju na drugi. I nie tylko to — jakże łatwo za jego pośrednictwem złożyć można cenniejszą teściowej lub najdroższemu ciotkom życzenia imieninowe... Zbawczy to środek i... — co bardzo ważne — tani, wiele tańszy od prezentów, a niemniej wzruszający.

Ale bywają przykre telegramy. Do nich zaliczyć należy telegram nr 552 nadany z Bydgoszczy do Chodzieży dnia 7 bm. o godz. 8.30. Wywołał on taką burzę w rodzinie pewnego spokojnego obywatela grodu nad Brdą, jakiej złagodzić nie jest w stanie ani bydgoska poczta, ani telegrafistka — będąca przyczyną przykrości. Wystarczyło bowiem, że zmieniono jedno słowo w tekście telegramu i już wynikło poważne nieporozumienie. A mogło się obyć bez tego, bo przy niewielkim nawet skupieniu rozróżnić można słowo „niedziela” od „poniedziałku”. Prawda, nie uważa telegrafistka? (f)

Na fal dnia

Dlaczego „Cristalu” Dlaczego?



Byłem w Warszawie. Niedawno. Trzy dni temu. Chociaż nie jestem amatorem słodkości wstąpiłem do cukierni.

Ciastka? Co za wybór, co za smak! Ale nie o to mi chodzi. W każdej cukierni w Warszawie można otrzymać smaczną galaretkę (na winie) z kremem. Porcja 2,20 zł. Błąd śmieszny z konfiturami. Porcja 4,80 zł. Wspaniale „kombinacje” owocowe i w ogóle...

Dlaczego... och dlaczego w naszym „Cristalu” i innych cukierniach bydgoskich nie robią tych smacznych galaretek z kremem, „kombinacji” owocowych i innych smakotyków? Dlaczego stale takie same, znacznie gorsze niż w Warszawie ciastka też za 2 zł?

Gdyby tak kierownicze „Cristalu” wysłać raz na kwartał do cukierni w Warszawie. Niech by poprobowowała. Niech by posmakowała. I przeschępliła doświadczenia cukierników warszawskich na teren bydgoski. Może by to co pomogło?

Chętnie zaszedłbym wieczorem do „Cristalu”, gdybym się dowiedział, że już tam można otrzymać np. galaretkę z kremem i biszkoptem. (Mik)

Niedole obsługi tramwaju nr 3

Od kilku dni obserwuję nieszczerą obsługę wozu tramwajowego nr 3 kursującego na trasie „Piatki”. Co rusz spada z sieci elektrycznej palak i trzeba go mozołnie (zwłaszcza wieczorem) z powrotem „wcełować” na przewód. Serdecznie współczuję konduktorkom i zastanawiam się dlaczego warsztaty MPK do tej pory nie zainteresowały się tym wozem motorowym.

Zwracam uwagę, że tzw. punktem neutralnym spadania rolki z sieci jest rozjazd „Piatki” naprzeciwko kościoła Bernardynów. Ile razy się jedzie tyle razy rolka wyskakuje. Może błąd jest w sieci?

Zdaniem moim komunikacja tramwajowa wiele zyskałaby, gdyby wprowadzono wreszcie obiecane panograpy na tramwajach, to jest takie połączenie z siecią jakie mają wozy kursujące na liniach „Brda”.



„ICH CZWORO”

ZAMIAST „FIRCYKA W ZALOTACH”

W dniu wczorajszym na scenie bydgoskiej Państwowej Teatru Ziemi Pomorskiej miała odbyć się premiera komedii Franciszka Zablockiego pt. „Fircyk w zalotach”. W ostatniej jednak chwili musiano ją odwołać na skutek nagłej choroby jednego z wykonawców — Władysława Cichorackiego w związku z tym, dziś w czwartek 19 bm. zamiast „Fircyka w zalotach” uirymy na scenie komedie Zapolskiej „Ich czworo”.

Jak się dowiadujemy premiera komedii Zablockiego została przesunięta na sobotę, 21 bm. natomiast spektakl z udziałem zaproszonych gości i przy obiedzie się odbył w poniedziałek 18 bm.

SPORT-SPORT-SPORT

ATRAKCYJNY POJEDYNEK PIŁKARZY KOLEJARZA

Sportkani piłkarzy Kolejarza bydgoskiego i toruńskiego mają już od dawna ustaloną tradycję. Nie wiecie dlaczego. 12 derby dwóch bratnich klubów cieszą się z rezultatem zainteresowaniem. Na zakończenie sezonu wczoraj w niedzielę 18 bm. odbył się w Stadionie Leśnym mecz Kolejarza przy ul. Północnej. Zarówno gospodarze jak i goście wystąpili nowoobrazowanymi zawodnikami, toteż niedzielny pojedynek zapowiada się bardzo ciekawie.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR	WYSTAWY	DIŻURY
ZIEMI POMORSKIEJ BYDGOSZCZ Czwartek: Ich czworo (godz. 19). Piątek: Koncert (g. 19.30). KINA Pomorzanie: Admiral Uszakow (15.45, 18 i 20.15). Polonia: Tatemnia (15.45, 18 i 20.15). Orzeł: Maksymek (15.45, 18 i 20.15). Wolność: Przełom. II (16 i 18.30). Gryf: Noc niespodziewana (15.45, 18 i 20.15). Baltyk: Światła w Kordzie (17 i 19). Mir: Bez adresu (19). Rozmaitości: Kasztanka (16-23).	Muzeum Im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codziennie w godz. od 12 do 15. w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) w dni poświęcone nieczynne. Wystawa pt. „Przyjaźń Polsko-Radziecka” w plastyce pomorskiej — czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych sztuce. Biblioteka Miejska: Wnówczyzna Główna: w godz. 13 do 19 w środy od godz. 11 do godz. 19. Biblioteka Lekarska: Al 1 Maja 13 i otr czynna od 15 do 19 w środy od 12 do 15.	Apteka Społeczna nr 13 Al 1 Maja 27 tel 23-14. Apteka Społeczna nr 16 ul Dworcowa 42, tel 24-88. Pracownia lekarska weterinarnych od 15 do 23 gm PZL ul Marchewki 6 tel 19-36. RADIO Czwartek, 19 listopada. 8.00 Ułubione melodie. 13.00 Utwory Fr. Schuberta. 13.20 Audycja dla dzieci pt. „Kim bede” 13.35 Audycja pt. „Produkcja”. 13.45 Audycja z „POM Trzemeszno”. 17.20 Bydgoski dziennik radiowy.

LISTO-PA-19
CZWARTEK
FELICJANA
FELIKSA

Ważniejsze telefony: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszkanie 06. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

Toiowo z Bydgoszczą

Nowy zwyczaj?



Tak jest przyjęte wszędzie — nie tylko w Bydgoszczy — że na przykład cukier, czy śmietankę do kawy, podaje się w lokalach w osobnych, małych kubkach i na talerzykach. Klient dolewa sobie śmietanki tyle, ile zechce i tyle, ile zechce, dosypuje cukru. Zwyczaj słuszny, od wielu lat wypraktykowany.

Nie chce go jednak uważać obsługą baru „Gryf”, uważając widocznie, że klienta należy obdździć od zbytecznych czynności. I dlatego chyba na stoł podają tam już herbatę słodzoną w bucie. (Dnia 14. XI. przed poł.). Może też dlatego była tak mało słodka? (T).

Zapomniano o Fotoplastikonie

Wszyscy bydgoszczanie bardzo ucieszyli się w zeszłym roku z otwarcia tzw. Fotoplastikonu. Nic w tym dziwnego, ponieważ dostarcza on wiele wrażeń młodziemu, dzieciom i dorosłym. Niestety w tym roku zupełnie zapomniano o Fotoplastikonie, mimo że jest on jednym z czynników pogłębiających nasze wiadomości o świecie. Dlatego też należałoby przystąpić do otworzenia Fotoplastikonu i zaopatrzenia go w komplety ciekawych klisz.

Sądymy, że nastąpi to jak najwcześniej, ponieważ proszą o to mieszkańcy miasta, u których Fotoplastikon cieszył się wielką popularnością. (No)

KOMUNIKATY

- * Kandydaci na kurs motorowy LP2. Dnia 23 bm. o godz. 18 rozpoczęcie kursu w lokalu Sekcji Motorowej przy ul. Stalina (barak nr 4).
- * Uwaga Komitetu Blokowego. Dnia 20 bm. o godz. 18 w szkole osłoniętej przed pl. Wolności 9 konferencja szkolna dla członków komitetów: Rel. Kom. Blok nr 31—35 i Kom. Blokowych nr 86, 87, 121—151, 186—189.
- * Zebranie sekcji klisz LP2. dnia 19 bm. godz. 18 w Wol. Klubie przy ul. Reja 7. Sympatcy mile widziani.

Oszczędność węgla warunkiem dobrego wykonania planu produkcyjnego



Wyciągnął rękę po mienie społeczne

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy rozpatrywał w tych dniach sprawę Gerarda Kulki. Zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć na szkodę Spółdzielni Inwalidów „Zwycięstwo” — z siedzibą w Łobżenicy.

Kulka był kierownikiem szwelskiego zakładu usługowego tej spółdzielni. Prowadził gospodarke taką, że w ciągu krótkiego czasu, zaledwie 5 miesięcy naraził zakład usługowy na stratę ok. 17.000 zł. Kulka brał pieniądze systematycznie z kasy.

Nadużycia zostały ujawnione podczas doraźnej kontroli przeprowadzonej przez członków zarządu spółdzielni. Po stwierdzeniu tych faktów nieuczciwości kierownika, przejrano także księgi z roku ub. i tu znaleziono braki na kwotę 3.367 zł. Łączna suma przeszła 20.000 zł. stanowila poważną część obrotu nowo powstałego punktu usługowego.

Kulka traktował współczynnemu zakład usługowy tak, jakby był jego

własnością. Odwiedzającym go członkom rodziny wypłacał również z kasy różne kwoty.

Jak wykazała rozprawa sądowa kierownik Kulka brał pieniądze i trwonil na alkohol. Świadczenie zeznali, że były kierownik bardzo często przebywał w miejscowej gospodzie, gdzie pił i hulał w towarzystwie swych kompanów. Wszystkie te libacje p'jackie odbywały się za skradzione pieniądze społeczne.

Oskarżony czynem swoim wyrządził poważną szkodę placówce usługowej — powiedział prokurator. — Był już karany za podobny czyn. Ta okoliczność nie podzielała na niego dostatecznie wychowawczo. Po upływie niespełna roku wyciągnął on znowu rękę po mienie społeczne. Oskarżyciel domagał się surowej kary.

Sąd skazał Kulke na trzy lata więzienia oraz pozbawił praw obywatelskich. (Lo)

Dwa tysiące białych leghornów



Leghorny na fermie kurzej w Różankach (karmienie — odpoczynek).

Wyległa się w inkubatorze — takie dziecko „elektrycznej” matki. Obchodzone się z nią delikatnie, wiadomo — jak z kurczętakiem. Wędrował więc maleńki puzek po ścieżkach fermi reprodukcyjnej i przynosił ją bez zastrzeżeń: było to szczęśliwe, bezpieczne dzieciństwo. A dopiero po 6 tygodniach (był to już kurzy podrostek) przewieziono małego leghorna do fermi towarowej. Oto bardzo krótka „karta ewidencyjna” jednej z lokatorów Różanek. A jest ich tu dwa tysiące. Po pięciu czy sześciu miesiącach kura spełnia już swoje zadanie, to znaczy zaczyna nieść jajka...

Być może są jeszcze tacy, którzy pomyślą: doskonale. Hodować srebrne czy platynowe lisy — to interes, to zysk. Ale hodować kury?... W fermie czy bez fermi... zniosą przecież te jajka. Czy się opłaca taki nakład kosztów?...

Okazuje się że tak, że taka ferma to prawdziwa „fabryka” doskonałych jaj. Wyjaśniono nam również, że kura otoczona właściwą opieką (to znaczy odpowiednio żywioną i pielęgnowaną) jest o wiele (o bardzo wiele) lepszym producentem jaj, niż kura waleśająca się po ciotkach i polach. Przez podawanie ptakom regularnych i odpowiednich pokarmów — człowiek wpływa zarówno na wydajność nosici, jak i na wartość produktu. Jeżeli poprosimy ob. Gliwicką (absolwentkę Liceum Hodowlanego w Samostrzeliu) — to przedstawi ona chętnie „menu” kurzej fermi: rano ziarno, w południe ziemniaki z miazanką D, na kolację — ziarno i buraki. Jest to więc racjonalny, można powiedzieć „witaminowy” sposób odżywiania. Jednym zdaniem — dobrze funkcjonują „zakład zbiorowego żywienia”.

Ala nie tylko żywienie decyduje o powodzeniu sprawy. Decyduje o tym cały zespół warunków. Do dyspozycji leghornów są wygodnie urządzone kurniki (na 250 sztuk kur każdy), a w kurnikach cały szereg dodatkowych urządzeń jak niszce do nieszania jaj, karmniki itd. Kury najczęściej przebywają jednak „na wybiegu” to znaczy w specjalnych ogrodzeniach poza kurnikami — na czystym powietrzu. Okazuje się, że i u kur — dużo powietrza to zdrowie. Kury są szczególnie przeciw groźnej chorobie w skrzydlatym społeczeństwie — pomorowi. Nawet wodę do picia daje się tutejszym, kurzym „stołownikom” z domieszką chinizolu itd. Na fermie robią więc wszystko aby leghorny były zdrowe, odporne na choroby i niosły dużo dobrych jaj. Okazuje się również, że przeciętnie kura rasy leghorn znosi 108 jaj rocznie.

Cóż jeszcze można dodać do tej informacji? Że na fermie panuje nie-

ustanny ruch, że dymią tu parniki z ziemniakami, a leghorny „zupełnie poważnie” czekają na obiad. Trzeba jeszcze dodać, że roczny plan produkcyjny ferma wykonała już w lipcu. Powiedziano nam również, że nie mamy prawa lekceważyć fermi kurzej. Że jest to bardzo ważny

warsztat gospodarczy, których w Polsce jest coraz więcej.

Uznajcie „naszą” pracę — uśmiecha się ob. Gliwicka — a my wam damy coraz więcej i tańszej jajecznicy. W tym kierunku idą przecież nasze wszystkie starania, to jest nasz cel.

Foto IKP - Woźniowski

Bursztyn i wyroby bursztynowe

Osobliwością naszego Wybrzeża jest to, że fale Bałtyku wyrzucają na brzeg kawałki bursztynu.

Od dawna też datuje się upodobanie człowieka do wyrobów bursztynowych, toteż kunszt bursztyniarski przechodzi różne okresy swego rozwoju i z czasem dochodzi do perfekcji.

Najwięcej wyrobów z bursztynu można zauważyć w miastach nadmorskich, a głównie w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Przybywający nad morze letnicy, turyści, czasowicze zaopatrują się w różne pamiątki bursztynowe, których jest bardzo wiele. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się bliżej z pracą tych ludzi, którzy wykonują piękne, artystyczne przedmioty z bursztynu.

Powiemy krótko: we Wrzeszczu znajduje się jedyna w Polsce wytwórnia wyrobów bursztynowych. Ponadto w trójmieście istnieją jeszcze warsztaty chałupnicze, jednakże o małym zasięgu.

Wytwórnia wyrobów bursztynowych CPLiA powstała w 1945 r. Kiedy władze polskie objęły te tereny, urządzenia tej wytwórni były zdewastowane. Trzeba było wszystko zorganizować od początku.

Pracy było wiele — mówi dyr. Ryszard Piątkowski, pełniący tę funkcję od 1947 r. — niemniej wszystko zostało przezwyciężone i dziś wytwórnia została wyposażona w nowoczesne urządzenia, zatrudniając około 100 pracowników, w 80 proc. kobiety. Załoga ta jest w stanie wyprodukować miesięcznie kilka tysięcy ozdób i przedmiotów użytkowych, zaś w ciągu roku przerobić do 6 ton surowca. Są jednak poważne trudności w uzyskaniu surowca. Po większej części importuje się go ze Związku Radzieckiego, z kopalni w Kaliningradzie. Radziecki bursztyn jest surowcem o wysokiej wartości. Z bursztynu tego można wykonywać najpiękniejsze przedmioty i ozdoby. Należało by jednak zaktywizować skup bursztynu miejscowego, gdyż importowany bursztyn nie zaspokaja potrzeb wytwórni. Należałoby także nadać wyłączność skupu bursztynu CPLiA. Bursztyn mógłby stać się poważnym, dodatkowym źródłem dochodu dla mieszkańców na-

szych nabrzeży morskich. Rokrocznie bowiem przy sztormach północno-wschodnich w okresie jesieni i zimy wyrzucany jest na brzeg bursztyn. Szczególnie obfite w bursztyn są tereny: Kąty Rybackie, Stegna, Mikoszewo, Krynica Morska i w ogóle Zalew Wiślan.

Wytwórnia wyrobów bursztynowych we Wrzeszczu jest urządzona wzorowo i podzielona na kilka działów, jak np. sortownię, obciosarnię i szlifiernię.

Kierownik techniczny Jerzy Sankiewicz czuwa nad całością robót. W wytwórni został wprowadzony w 1951 r. ruch współzawodnicstwa pracy, dzięki czemu plany roczne wykonywane są z nadwyżką. W pracy wyróżniają się: szlifierni-rzeźbiarz Franciszek Niemczyk, tokarz Bolesław Schutenberg wyrabiający około 200 proc. normy, obciosarka Urszula Kamińska, wyrabiająca 220 proc. normy, nawlekarka Gertruda Ziemiańska — 160 proc. normy oraz szlifierka Irena Kolałowska — 180 proc. normy.

Warto dodać, że produkcja dzisiejsza w stosunku do produkcji 1947 roku wzrosła czterynastokrotnie.

Wytwórnia wyrobów bursztynowych w Gdańsku-Wrzeszczu posiada własny radiowęzeł, świetlicę wyposażoną w stół ping-pongowy, gdy towarzyskie, czasopisma, bibliotekę o 500 tomach. Niedawno też powstał 5-osobowy zespół baletowy pod kierownictwem ob. Górakowej i ob. Grabińskiej. Życie kulturalno-oświatowe rozwija się jak najpomysłniej. W świetlicy urządzone są imprezy artystyczne, pogadanki i odczyty, wygłaszane przez prelegentów TWP.

Wytwórnia wyrobów bursztynowych wykonuje artystyczne przedmioty i ozdoby, jak cygarniczki, broszki, naszyjniki, papierosnice itp. Produkcja jest nastawiona także na eksport. Wyroby bursztynowe wysyłane są do Francji, Ameryki i na Bliski Wschód.

(em)

Rolniku — czy wiesz, że sprzedając na punkcie skupu G. S. skórę ze świni z uboju gospodarczego — otrzymujesz dobrą zapłatę, oraz skórę podeszwową po cenach urzędowych. (2346k)

Rekordy świata, ZSRR i Polski

plonem występu sztangistów Kraju Rad w Warszawie

Przybywając do Polski trener sztangistów radzieckich zasłużony mistrz sportu Kucenko podkreślił, że pobyt ich ma na celu dopomożenie sportowcom polskim do osiągnięcia jak najlepszych wyników, wymiana doświadczeń, oraz popularyzacja tego sportu.

Pobyt miłych gości radzieckich w naszym kraju spełnił całkowicie te zadania. Występy sportowców radzieckich cieszyły się wszędzie wielkim zainteresowaniem, a publiczność polska gorąco i serdecznie oklaskiwała wspaniałe pokazy, będąc m. in. świadkiem ustanowienia dwóch rekordów świata przez zawodnika radzieckiego Kostylewa.

Obok Kostylewa szereg doskonałych rezultatów uzyskali również pozostali członkowie ekipy sztangistów radzieckich. Wyniki te przy pisząc należy wytrwalej pracy i ambitnej postawie młodych, utalentowanych zawodników Kraju Rad. Najmłodszym z nich, posiadającym wszechstronne przykształcenie fizyczne student Wyższej Szkoły Pedagogicznej ze Smoleńska — Kostylew, wynikiem 117,8 kg ustanowił rekord świata w rwanie w wadze lekkiej. W kilka dni później podwyższył ten wynik do 120,1 kg. Ponadto Kostylew poprawił jeden rekord związków zawodowych ZSRR.

Dwa następne rekordy związków zawodowych ZSRR ustanowił Bronstajn oraz Szołach i Korneluk — po jednym. Młody 23-letni inżynier transportu kolejowego z Nowosibirska-Bulgakow przekroczył w trójbój granicę 400 kg dostępną jedynie dla najlepszych sztangistów Europy.

Małe tak piękne przykłady chlubnie wpisali się również do historii polskiej sztangi.

W tym celu przybył do Polski trenera Kucenko polscy ciężarowcy w ciągu 19 dni ustanowili 23 rekordy Polski (Petrak — 6. F. Czepulowski, Witucki i Bek — po 4 oraz Sadowski — 1). M. inn. startujący w wadze koguciej Petrak poprawił rezultaty uzyskane dotychczas w trójbój o 12,5 kg ustanawiając rekord Polski. Rekord Polski ustanowiony w wadze lekkiej przez Czepulowskiego jest lepszy od poprzedniego o 10 kg. O te same ilości kilogramów poprawił swe

trenera Kucenko polscy ciężarowcy w ciągu 19 dni ustanowili 23 rekordy Polski (Petrak — 6. F. Czepulowski, Witucki i Bek — po 4 oraz Sadowski — 1). M. inn. startujący w wadze koguciej Petrak poprawił rezultaty uzyskane dotychczas w trójbój o 12,5 kg ustanawiając rekord Polski. Rekord Polski ustanowiony w wadze lekkiej przez Czepulowskiego jest lepszy od poprzedniego o 10 kg. O te same ilości kilogramów poprawił swe

Warto dodać, że produkcja dzisiejsza w stosunku do produkcji 1947 roku wzrosła czterynastokrotnie.

Wytwórnia wyrobów bursztynowych w Gdańsku-Wrzeszczu posiada własny radiowęzeł, świetlicę wyposażoną w stół ping-pongowy, gdy towarzyskie, czasopisma, bibliotekę o 500 tomach. Niedawno też powstał 5-osobowy zespół baletowy pod kierownictwem ob. Górakowej i ob. Grabińskiej. Życie kulturalno-oświatowe rozwija się jak najpomysłniej. W świetlicy urządzone są imprezy artystyczne, pogadanki i odczyty, wygłaszane przez prelegentów TWP.

Wytwórnia wyrobów bursztynowych wykonuje artystyczne przedmioty i ozdoby, jak cygarniczki, broszki, naszyjniki, papierosnice itp. Produkcja jest nastawiona także na eksport. Wyroby bursztynowe wysyłane są do Francji, Ameryki i na Bliski Wschód.

(em)

Rolniku — czy wiesz, że sprzedając na punkcie skupu G. S. skórę ze świni z uboju gospodarczego — otrzymujesz dobrą zapłatę, oraz skórę podeszwową po cenach urzędowych. (2346k)

wyniki Beck. W wadze ciężkiej Witucki podwyższył rekord Polski w trójbój o 7,5 kg.

Dane te wskazywały jak bardzo pomocną rolę w rozwoju ciężkiej atletyki jest dla naszych sztangistów kadrowa wizyta sportowców Kraju Rad. Nieoceniona wartość posiadała tu przede wszystkim wskazówki metodyczne, no-szkoleniowe przyswojone przez naszych sportowców, dzięki którym następ w tej dyscyplinie sportu można będzie nadal skutecznie realizować. Daje się obecnie zauważyć przede wszystkim na odcinku poprawienia techniki.

Najwięcej korzyści odniósł pod tym względem Styczński Beck. Białas i Witucki, natomiast pod względem słownym wyraźnie poprawili się Petrak i Bochenek. Obecne przeciętne wyniki polskiej ciężkiej sztangi znacznie przewyższają rezultaty z roku 1951, uzyskiwane w czasie pierwszej wizyty sztangistów radzieckich, która stała się motorem rozwoju ciężkiej atletyki w naszym kraju.

Najwięcej korzyści odniósł pod tym względem Styczński Beck. Białas i Witucki, natomiast pod względem słownym wyraźnie poprawili się Petrak i Bochenek. Obecne przeciętne wyniki polskiej ciężkiej sztangi znacznie przewyższają rezultaty z roku 1951, uzyskiwane w czasie pierwszej wizyty sztangistów radzieckich, która stała się motorem rozwoju ciężkiej atletyki w naszym kraju.

Najwięcej korzyści odniósł pod tym względem Styczński Beck. Białas i Witucki, natomiast pod względem słownym wyraźnie poprawili się Petrak i Bochenek. Obecne przeciętne wyniki polskiej ciężkiej sztangi znacznie przewyższają rezultaty z roku 1951, uzyskiwane w czasie pierwszej wizyty sztangistów radzieckich, która stała się motorem rozwoju ciężkiej atletyki w naszym kraju.

Radzieckimi metodami pracy

Coraz bardziej i coraz powszechniej przyjmują się w naszym przemyśle doświadczenia i przodujące, najnowocześniejsze metody pracy radzieckich stachanowców i racjonalizatorów. I tak np. załoga elbskich Zakładów Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego, dzięki stosowaniu systemu Korabielnikowej, zaoszczędziła 185 butli tlenu, 188 ton węgla, 5.100 kg stali i materiałów żelaznych, 1.170 kg metali kolorowych, 444 litry benzyny, 50 litrów ropy, 100 litrów innych paliw, oraz 29.809 złotych w gotówce.

W tej samej fabryce, na suwnicach i parowozach zastosowano metodę Zandarowej (przekazywanie maszyn w ruchu), przy czym najlepsze rezultaty osiągnięto w działach AT i T-1, gdzie jeden z robotników, Henryk Jańczak, zwrócił się do całej załogi z apelem o podejmowanie zobowiązań w oparciu o ten system. Na wezwanie jego odpowiedziało od razu dziesięciu suwnicowych. W dziale T-1, dwóch tokarzy, Jarzębski i Stachowicz, postanowili również do końca bieżącego roku pracować sposobem słynnego Kolesowa. (oc)

RADIO

CZWARTEK, 19 LISTOPADA 1953 R.
12.04 Dziennik południowy. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 14.10 Słuchowisko dla klas. I pt. „O tym jak Marysia zaczęła pisać artemament” 14.30 Audycja dla klas V-VII. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Marcin Chuzlewit” fragm. pow. Karola Dickensa. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Audycja oświatowa. 16.20 Utwory Adama Chycałowskiego. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 18.45 Becheralini — Adagio z koncertu wiolonczelowego. 18.50 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Dla każdego coś miłego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.32 Słowniczek muzyczny. 22.00 „Wesele” opow. M. Gorkiego z cyklu „Bajki wiojskie”. 22.20 Audycja słowno-muzyczna w 125 rocznicę śmierci F. Schuberta. 23.00 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CZAPNIKÓW wykwalifikowanych (najchętniej inwalidów) zatrudni Spółdzielnia Inwalidów w Toruniu, Nowomiejski Rynek 18. (2366k)

SPRZEDAŻ

ZEGAR stojący, zegarek kieszonkowy, radio 3 lampowe prad stały 220 V, rower męski sprzedam. Bydgoszcz ul. Jana Olszewskiego 33-1. Oglądać po godz. 16. (4813)

REDAKUJE KOLEGIUM WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA” DRUK: RSW „PRASA” Bydgoszcz, Czerwonej Armii 18/20. Telefon: Naczelny redaktor — 24.29 Zastępca naczelnego redaktora — sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny, ekonomiczny i wiejski — 33-41 33-42 Działy: miejski kultury oświaty i sportowy — 48-56 Działy terenowe oraz listów i interwencji — 19-07 Redakcja nocna — 15-07 33-41 lub 33-42 Działy ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier biały gazetowy, dat. kl. VII. 50 gr 94 cm E-4-10337

Bydgoskie Zakł. Metalowe Przem. Terenowego Nr 1

w Bydgoszczy zawiadamiają, że z dniem 15. XI. br.

URUCHOMIŁY

na terenie miasta Bydgoszczy 4 punkty usługowe:

Punkt Usługowy Nr 1 — ul. Gen. Stalina 37, tel. 12-36. Naprawa domowych maszyn do mięsa oraz ostrzenie tarczy i noży.
Punkt Usługowy Nr 2 — Al. 1 Maja 134-136, tel. 32-63. Wykonuje wszelkie naprawy domowych urządzeń chłodniczych.
Punkt Usługowy Nr 3 — ul. Łokietka 4, tel. 30-39. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres chromowania, cynkowania i kadmowania.
Punkt Usługowy Nr 4 — ul. Nowodworska 47, tel. 16-11. Wykonuje wszelkie naprawy łóżek żelaznych. (2370k)

LOKALE

AKWARIUM duże z rybkami sprzedam. Bydgoszcz Król. Jadwigi 12-10. (4825)
SYPIALNIE używana okazynie sprzedam. Bydgoszcz, Kr. Jadwigi 12-10. (4824)
RADIO „Super” 6 obwodowy, 3 zakresowy sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 88 blok C-3. (4820k)

CEGLY I FLISY

SZAMOTOWE

pochozące z rozbiórki pieców piekarskich oraz **PAROWNIKI** do pieca piersiowego kupi G. S. SAMOPOMOC CHŁOPSKA” Przechow. pow. Świecie n/Wisła. (2365k)

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią, łazienką w centrum zamieszkałym na podobne lub większe, za ewentualnym zwrotem kosztów. Oferty „Prasa” Bydgoszcz Dworcowa 16 pod nr 4808. 4808

2 POKOJE z kuchnią i wypożyczalnią w Sopocie zamieszkałym na podobne w Bydgoszczy. Wiadomość: Bydgoszcz, M. Fornalskiej 12-1 od godz. 18 do 20. (4823)

2 POKOJE z kuchnią zamieszkałym na 3-4 pokoje z kuchnią Bydgoszcz, ul. Kaszubska 5-6. (2821g)

DWÓCH inżynierów poszukuje pokój w śródmieściu. Oferty „Prasa” Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod nr 4831. 4831

GLASZA, CIEGŁO w IKP

Dnia 18 listopada 1953 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, nasza ukochana matka, droga teściowa, siostra i ciocia śp.

Jadwiga Zdziebłowska

z domu Wlazlińska — przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafialnego św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Msza św. za duszę drogiej Zmarłej odprawiona zostanie w piątek dnia 20 bm. o godz. 9 w kaplicy kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Bydgoszcz, Zamojskiego 10 m. 7. RODZINA (4844)

KUPNO

WESTFALKE węglowa kupa. Krzywianka Bydgoszcz, Al. 1 Maja 33 m. 4 (4819)

PRACA

SAMODZIELNA gospośka ootrzebna zaraz. Bydgoszcz Al. 1 Maja 63 sklep wieczny biór. 4827

ROŻNE

ZŁOTY srebrny papier oraz gwiazdki wysłała pocztą hurtową i detalicznie najmniej za dwadzieścia złotych. Marian Średnicki ka znajduje się. Wiadomość: Bydgoszcz, Al. 1 Maja 87-83. Rzecznictwo (2366k)

IGŁY do podnoszenia owiewiórki, która dnia 11 bm. tj. w środę uciekła z wia. szybko, fachowo, boleca końcówki do igły najwyższej jakości oraz domienie edzie wiewiórki. Kuchanowskiego 5, tel. 87-83. Rzecznictwo (2366k)